Nr. 399. Kraków, Czwartek 10 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	38 . —	19 . 50	9 . 60	3 . 30
z dwurazową	46 . 40	23 . 20	11 . 60	3 . 90
W Państwie Niemieckiem	48 . —	24 . —	12 . —	4 . —
W innych państwach	60 . —	30 . —	15 . —	5 . —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawia się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 887.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h. za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa polska w dobie obecnej.

III.

Kraków, 10 sierpnia.

(k. s.) Ale podczas gdy cała koalicya nie posiada bezpośredniego przystępu do Polski, mocarstwa centralne, owładnąwszy jej ziemiami, mocne są tworzyć na nich w każdej chwili fakty dokonane i takie, jak wyższe uczelnie w Warszawie i większe i jeszcze większe. »Ius possidentis« znajduje się w sprawie polskiej w całości po stronie mocarstw centralnych. Wyznacza im to szczególniej ważną rolę w kształtowaniu naszych narodowych losów.

Z natury rzeczy mocarstwa centralne muszą pojmować tę swoją rolę jako część składową ich własnych zadań państwowych, które wojna przed niemi postawiła. Czyli — jedynym punktem widzenia ich w sprawie polskiej jest ich własny interes.

Rok doświadczeń i wypełniających go wypadków na całej arenie światowej sprawił, że ten interes własny mocarstw centralnych w sprawie polskiej rozwinął się w cały system dzisiaj już bogaty i bujny, sięgający daleko poza teraźniejszość i najbliższy okres powojenny — w daleką przyszłość.

W tak znacznie rozszerzonych ramach ten interes mocarstw centralnych koincyduje z naszym interesem państwowej restytucyi w całym szeregu punktów zasadniczych. Najważniejszy z nich i podstawowy określił już kanclerz niemiecki, zapowiadając w swoim czasie dwie rzeczy: że mocarstwa centralne nie oddadzą już Rosyi zdobytych na niej ziem polskich, że wytworzoną stąd kwestyę polską sami rozwiążą.

Co do drugiego punktu, który dla nas musi być zasadniczym, mianowicie co do niepodzielności ziem polskich niema wprawdzie żadnego oficyalnego oświadczenia ze strony mocarstw centralnych, ale nie brak danych pośrednich, które upoważniają do wniosku, że także i w tej drugiej kwestyi zasadniczej interes mocarstw centralnych nie stoi w sprzeczności z polskim narodowym.

Należyte przemyślenie interesu mocarstw centralnych doprowadziło do tego, że kierujące ich czynniki — a o te tylko nie zaś o krzykaczy i nieprzytomnych tu chodzi — pojęły o d b u d o w ę z d o l n e j d o ż y c i a i o p o r u P o l s k i jako swoją konieczność dziejową. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ten cel jest już postawiony jasno i że oba mocarstwa centralne są zgodne w jego uznaniu.

Inna rzecz — drogi do tego celu, sposoby jego osiągnięcia i zabezpieczenia trwałości osiągniętego. Tu rozpoczyna się sfera różnicowania poglądów, stosownie do indywidualnych potrzeb każdego z mocarstw centralnych. Tu też potrzebnem jest wyrównanie interesów samych mocarstw centralnych, zanim wejdą one na drogę już wprost do odbudowy tej zdolnej do życia Polski zmierzającą.

Niewątpliwie sprawa to zawiła, wymagająca czasu i wysiłku.

Ale skoro postawionym jest już cel wspólny, to sposoby osiągnięcia go znajdą się prędzej czy później. Bieg wypadków wojennych musi oddziaływać tu p r z y s p i e s z a j ą c o i to bez względu na to, jakie wnioski komukolwiek wypadki te nasuwają. Stworzenie bowiem pewnego faktu dokonanego w sprawie polskiej jest jednakowo potrzebne przy obu ewentualnościach — rychłego pokoju i jeszcze długiego trwania wojny. Jeżeli pokój ma nastąpić niebawem, to mocarstwa centralne muszą mieć interes w rychłem już rozwiązaniu sprawy polskiej, aby na zielony stół kongresu pokojowego przyszła ona już gotowa i o tyle przynajmniej przesądzona, aby strona przeciwna była przez ten stan faktyczny ograniczona w posługiwaniu się sprawą polską, jako narzędziem do swoich celów. Jeżeli zaś wojna ma trwać jeszcze długo, to rozważywszy wszystkie warunki jej trwania, musimy przyjść do przekonania, że zapowiedziane przez kanclerza rozwiązanie sprawy polskiej jest w tym drugim wypadku jeszcze bardziej naglące, niż na wypadek rychłego pokoju.

W taki sposób w najogólniejszych zarysach przedstawia się sprawa polska w dobie obecnej. Jak zaznaczyłem na wstępie, przeżywamy obecnie okres dla rozwoju naszej sprawy narodowej najważniejszy i w znacznej mierze decydujący. Potrzeba zgody na wszystkich polach narodowego wysiłku nietylko w tej dzielnicy, ale w całej Polsce jest dzisiaj większą, niż kiedykolwiek. Na rozmaite bowiem części naszego narodu oddziałują rozmaite wpływy. A niebezpieczeństwo, którem ta rozmaitość grozić może naszej przyszłości, nie da się w żaden inny sposób usunąć, jak tylko zgodą i trwałem porozumieniem wszystkich działających w narodzie czynników. Dla zgodnych w jasnej świadomości wspólnego wielkiego celu rozmaitość tych wpływów może być nawet w danych warunkach pożyteczną, ale tylko dla nas wszystkich — wewnętrznie zgodnych.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 10 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 9 sierpnia:

Rosyjski teren wojenny.

Front marszałka polnego porucznika arcyks. Karola: **W obszarze Capul na Bukowinie został przeciwnik odrzucony ku północy. Nad górnym Prutem zdobyły nasze wojska wzgórza na wschód od Worochty.**

Wskutek onegdajszych walk cofnięto także siły, walczące pod Ottynią na stanowisko, przygotowane na zachód stamtąd. Czynność bojowa w tym obrębie trwała także cały wczorajszy dzień z niezmniejszoną gwałtownością.

Na południowem skrzydle armii generała hr. Bothmera odbiły c. i k. wojska kilka silnych ataków.

Liczba jeńców wziętych na południe od Załoziec wzrosła na 12 oficerów i 966 żołnierzy.

Front generała marszałka polnego Hindenburga: **Na Wołyniu walki ponownie stały się jak najzaciętsze. Nieprzyjaciel poprowadził do ataku masy wojska w głębokich szeregach, w tem także wojska sybirskie i gwardyjskie, na armię gen. pułkownika Tersztianskyego, gdzie Rosyanie miejscami zostali pobici kontratakiem, oraz Kisielinem i nad kolanem Stochodu pod Kaszówką. Wszędzie został nieprzyjaciel odrzucony, często w walce wręcz. Jak przy samobójczej taktyce nieprzyjaciela inaczej być nie mogło, teren przed naszemi pozycyami stał się polem zasłanem gęsto trupami.**

Na południe od Stobychwy rozbiły się znowu rosyjskie próby przejścia przez rzekę.

Włoski teren wojenny.

Gwałtowne walki w obszarze Gorycyi trwają dalej. Wczoraj po południu dotarło kilka nieprzyjacielskich oddziałów do miasta. Na Monte San Michele i pod San Martino odparły nasze wojska kilkakrotne ataki Włochów, zadając im jak najcięższe straty. Odznaczył się przytem szczególnie królewsko-węgierski pułk honwedów Nr. 17 z Szekesfehervar.

Teren wojny n a B a ł k a n i e niezmieniony.

---o---

W nocy z 8 na 9 sierpnia eskadra hydroplanów obrzuciła nieprzyjacielską baterye nad ujściem Soczy i nieprzyjacielską stacyę lotniczą Gorgo pod Grago bardzo skutecznie bombami, przyczem osiągnięto wiele celnych strzałów. Mimo rzęsistego ostrzeliwania powróciły samoloty nieuszkodzone.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

---o---

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 10 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 9 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Ataki Anglików i Francuzów — o czem wczoraj doniesiono — na północ od Somme przeciw całemu frontowi od lasu Foureaux do Somme, zostały złamane. — Anglicy pozostawili 10 oficerów i 374 żołnierzy nierannych jako jeńców w naszem ręku i stracili 6 karabinów maszynowych. Mieli oni ciężkie krwawe straty. Również rozbił się dziś w nocy silny angielski atak, wykonany z Ovillers—Bazentin-le-Petit.

Na prawo od Mozy znaczne francuskie siły atakowały kilkakrotnie w odcinku Thiaumont i Fleury, w Chapitre i w Lesie Górskim. Nieprzyjaciel z najcięższemi stratami musiał uciekać przed naszym ogniem, a na wielu miejscach przed naszymi bagnetami. Liczba jeńców, którzy wpadli w nasze ręce, wzrosła do okrągło 350.

Wynik walk powietrznych w miesiącu lipcu:

Straty niemieckie: W walce powietrznej 17 aparatów, jeden zestrzelony z ziemi, jeden zaginiony, razem 19 aparatów.

Straty angielskie i francuskie: W walce powietrznej 59, zestrzelonych z ziemi 15, niedobrowolnie wylądowało wśród naszych linij 6, przy wylądowaniu dla wysadzenia szpiegów 1. Razem 81 aparatów.

Wschodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego Hindenburga: **Na północnym cyplu Kurlandyi dziś rano wyrządziliśmy naszym ogniem ciężkie szkody większej ilości nieprzyjacielskich łodzi torpedowych, parowców i żaglowców, i odpędziliśmy je. Przez to udaremnione zostały próby przejścia na wschód od Friedrichstadt. Silniejsze patrole między jeziorami Wiszniew i Narocz zostały odparte.**

Na froncie Serweczu i Szczary zaostrzyła się walka artyleryi. Nieprzyjacielskie ataki w okolicy Skrobowa rozbiły się. Rosyanie podjęli znowu bardzo wielkiemi siłami swe ataki nad Stochodem. Ich fale atakowe na południe od Stobychwy, w kolanie Stochodu, na wschód od Kowla i na północ od Kisielina zostały szereg razy odparte ogniem artyleryi piechoty i karabinów maszynowych. W ciężkiej walce wręcz ze znacznie przeważającym liczebnie nieprzyjacielem, nasze wojska pozostały zwycięzcami koło Kucharów i Porskaja Wólka (na północny wschód od kolei Kowel—Łuck).

Na zachód od Łucka walki rozstrzygnęły się na naszą korzyść. Zdecydowanym kontratakiem wojsk austro-węgierskich zostały z powrotem całkowicie odzyskane utracone części stanowisk na wschód od Szelwowa. Wzięto 350 jeńców i zdobyto kilka karabinów maszynowych.

Front arcyks. Karola: **Liczba jeńców, wziętych na południe od Załoziec wzrosła do liczby 12 oficerów i 963 żołnierzy. Na południe od Dniestru wojska sprzymierzone cofnięto poza linię Niżniów—Tyśmienica—Ottynia.**

Bałkański teren wojny.

Niema żadnych istotnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Sprawa polska.

Wiedeń, 10 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi:

W notatce p. t. »Na progu ważnych wydarzeń«, ogłasza »Wiedeński Kuryer Polski« następującą wiadomość: Jak się dowiadujemy z kompetentnej strony, **nastąpi w najbliższym czasie znamienny krok mocarstw centralnych w sprawie polskiej.**

Narady polityczne w Berlinie.

Berlin, 10 sierpnia.

Dnia 8 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady wydziału Rady związkowej Rzeszy niemieckiej dla spraw polityki zagranicznej, pod przewodnictwem bawarskiego premiera hr. Hertlinga. Posiedzenia te odbywają się stale co pewien czas, celem zoryentowania się co do zagranicznego położenia Niemiec, a w związku z tem co do pewnych spraw wewnętrzno-politycznych.

»Muench. N. Nachrichten« donosi, że narady te nie mają żadnego związku z obiegającemi pogłoskami pokojowemi.

Podatek od zysków wojennych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 sierpnia.

»Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia cesarskiego o podatku od zysków wojennych. Rozporządzenie to rozpada się na cztery części: 1. dotyczy podatku od zysków wojennych towarzystw, 2. osób pojedyńczych, 3. zawiera ogólne postanowienia, do których oprócz przepisów o płatności przedawnieniu itd. należą także postanowienia karne, 4. rozdział zawiera konieczne szczegółowe przepisy do postanowień o zapewnienie podatku od zysków wojennych.

Z walk o Gorycyę.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 10 sierpnia.

»Berliner Tageblatt« donosi pod datą 9 bm.: Gorycya, która znajduje się jeszcze poza naszym frontem, znajduje się pod silnym ogniem dział włoskich, które wznieciły w mieście pożar w kilkunastu punktach.

»Lokal-Anzeiger«, omawiając utratę goryckiego przyczółka mostowego, oświadcza, że faktu tego nie należy przeceniać ani nie doceniać. Mimo że sprzymierzeniec nasz przez stratę przyczółka mostowego utracił chwilowo bramę wypadową, z drugiej strony może to być katastrofalnem dla Włochów, gdyby w tem właśnie miejscu usiłowali spaść w dolinę Soczy. Dla dalszego przebiegu wojny ten sukces włoski ma znaczenie tylko sukcesu pozornego.

Budapeszt, 10 sierpnia.

Krytyk wojskowy »Pester Lloyda«, major H u e b n e r oświadcza, że doniesienie Cadorny o zdobyciu przez włoskie siły zbrojne po 14-miesięcznych walkach z nieprzyjacielem, który w chwili wybuchu wojny włoskiej już od pół roku walczył z wielokrotnie przeważającemi siłami, przyczółka mostowego Gorycyi, będzie nowym dowodem naszej przewagi nad wojskami włoskiemi. **Gorycya nie została zdobyta w szturmie, gdyż wojska nasze ją opróżniły.**

Rosya a Rumunia.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bukareszt, 10 sierpnia.

»Universul« donosi:

Do Reni przybyły dwie brygady rosyjskie składające się wyłącznie z żołnierzy serbskich Od kilku dni odbywają się na linii kolejowej Bender—Reni wielkie przesunięcia wojsk. Komunikacya okrętowa między Gałaczem a Odessą została przerwana. Rosyanie prowadzą z gorączkowym pośpiechem roboty ziemne, które mają umożliwić połączenie między Reni a Izmaiłem.

Nowy atak Zeppelinów na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 sierpnia.

(Biuro Wolffa). **Kilka naszych eskadr okrętów powietrznych marynarki w nocy z dnia 8 na 9 sierpnia ponownie zaatakowało Anglię i punkty oparcia marynarki na wybrzeżu wschodniem, jako też zakłady przemysłowe o znaczeniu wojskowem w hrabstwie nadbrzeżnem Nortcumberland aż do Norfolk i obrzuciło je wydatnie bombami wybuchowemi najcięższych kalibrów oraz bombami zapalnemi. Rezultat we wszystkich miejscach był wybitny i można go było przy stosunkowo jasnej nocy wyraźnie zauważyć. I tak we fabrykach żelaza i benzolu koło Middelborough nastąpiły bardzo silne eksplozye i wielkie pożary, w zakładach portowych w Hull i Hartlepool oraz w zakładach okrętowych nad Tamizą stwierdzono bardzo dobre skutki wybuchowe i zapalne, a także w zakładach przemysłowych w Whitby i w zakładach kolejowych koło Kingslym osiągnięto wybitne rezultaty.**

Wszystkie okręty powietrzne **mimo silnego kontrdziałania reflektorów, bateryj obronnych i sił zbrojnych morskich powróciły bez szkody.**

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Sprawozdanie angielskie.

Londyn, 10 sierpnia.

(Biuro Reutera). Nieprzyjacielskie okręty powietrzne dziś rano nawiedziły wybrzeże wschodniej Anglii i wybrzeże południowo wschodniej Szkocyi. Okręty te nie poleciały dalej w głąb kraju. Rzuciły one szereg bomb. Przepędzono je w rozmaitych miejscach działami obronnemi. Trzy kobiety i jedno dziecko zabite, 14 osób rannych. Nie wyrządzono żadnej znaczniejszej szkody wojskowej.

Trzecia kampania zimowa.

Haga, 10 sierpnia.

»Daily News« donoszą z Paryża:

Zarząd wojskowy oraz administracya wojskowa zajmują się obecnie w porozumieniu z ministerstwem skarbu **przygotowaniami do trzeciej kampanii zimowej.** Wielkie trudności wyłaniają się w sprawie materyału ludzkiego i w kwestyi pieniężnej.

---o---

O tytuł.

Obrała Warszawa w pięknej zgodzie przedstawicieli obywatelstwa do rady miejskiej[1]) — po uniwersytecie drugi to ważny krok jej po drodze do samorządu zupełnego. Nie w odcinku też miejsce na ocenę całej doniosłości tego kroku; tu zaczepimy tylko o drobnostkę na pozór, o miano, jakie dzienniki warszawskie nadały członkom tej rady. Zapatrzone chyba na Lwów, gdzie sztuczną utworzono różnicę między radcą (urzędnikiem) miejskim, a radnym miejskim i one odebrały im tytuł, co się im z wieku i urzędu należy i obezwały ich radnymi, zamiast radcami.

Zawoła chyba czytelnik: czyż godzi się w takie czasy takie drobnostki wytaczać na jaw i na nie marnować papier i czcionki? Ależ i język drobnostek nie uznaje — wszystko w nim ważne, a i do nazw radców, czy radnych dadzą się nawiązać uwagi o tem i innem, wszelakie spostrzeżenia ogólniejsze. Zacznijmyż więc od rady i ratusza, co u nas nieco od siebie odbiegły, bo w różnych dobach do nas zawędrowały. Już nie wyrugujemy tych przybłędów na ziemi słowiańszczyzny zachodniej i mała chyba odniesiemy pociechę, że i ruska duma jest sobie takim samym obcym włazem, niesłowianinem. Słowianin bowiem nazywał obradujących bądź od zgromadzenia (sejmy, zbory = sobranja, skupszczyny, kopy), bądź od mówienia, np. wiece od wiecać, to jest mówić, por. obiecać, to jest przyrzec. Dodam, że gdy u nas zapomniane od 16 wieku wiece wskrzeszano, nikt nie przestrzegł o tem, że prastare to słowo tylko w rodzaju nijakim istniało, więc to wiece, te wieca brzmiało, że ten wiec jest tylko zaśmieceniem języka, nowym dziwolągiem. A i ratusz jeszcze w XVI wieku wietnicą zwano, a o sowietach i sowietnikach przykrej pamięci dopiero od roku zapominamy. Dodajmyż i to, wobec dziś szerzonych poglądów, co liberum veto z starożytnością słowiańską łączą, że jednomyślność na owych wiecach osiągano gwałceniem i niewoleniem mniejszości, skoro na zgodę dobrowolnie nie zezwalała.

Słowo rada oznaczało i członka rady, wiernym I. Kr. M. radą podpisywał się dostojnik, ale częściej nierównie używano dla tego urobionych dalej radnego i radcy. Jakiż między nimi różnica? Radny oznacza tego, lub to, co do rady w jakikolwiek sposób przynależy, u jej drzwi stoi, na jej posyłkach biega itd. I takiego przymiotnika może język wprost i dla osoby używać: porównajmyż różnych naszych woźnych, (woźny, odźwierny, gumienny, stajenny i podobne dostojeństwa), gajowych (stójkowych i t. d.), podkomorzych (chorążych i t. d.); o wiele częściej jednak osobnym przyrostkiem w tym celu się posługiwa. Więc od grzech — grzeszny grzesznika urobi, od pary — parowego parowiec, od magazyn — magazynowy magazynowiec, (bo tak nazwiemy karabin magazynowy jednem słowem, nie kulomiotem z ruska), od żelaza — żelazny żeleźnica (gdyby krótsza kolej już nie istniała; porównaj ruską czugunkę, ludową kolei nazwę) i to jest najprostszy i najpoprawniejszy dla języka sposób oznaczania wszelkich nowych rzeczy, niestety u nas właśnie grubo zaniedbywany.

A przecież tylko w ten sposób od wszelkich niemczyzną przesiąkłych parostatków, deszczoi słońcochronów, cichostępów itd. ocalić język zdołamy. W taki sam sposób męża rady, ratmanna, radnikiem nazwać by wypadało, wedle modły setek innych — ników, urzędników, cześników (od czci, nie od czaszy nazwanych!) itd. i rzeczywiście istnieje radnik po narzeczach.

Ależ do nazwania tego, co przy radzie nietylko stoi, czy siedzi, lecz czynny w niej udział b i e r z e, ma język inny, niezawodny sposób, ów ulubiony przyrostek — ca, jak w mówca, sprawca, oszczerca, zbójca i w tylu a tylu innych; radca to już nie posługacz, czy pisarz radny, lecz na nim sama rada zawisła. Niepotrzebnie pisano go niekiedy radzcą; tem szerzej natomiast z pierwotnego radźcy (obok radcy) rajca się rozwinął, do dziś niezapomniany, jak i winowajca, co z winowaćcy od winowatego poszedł i tyle innych, szczególniej między ludem obiegających słów, jak krajca, płajca i t. d., kojec od koła i ogrojec od ogrodu i w języku książkowym popłacają. Z tego to ludowego rajcy wyłonił się nowy czasownik, raić, naraić, a z tego z osobliwszym przyrostkiem, jak to niera z bywa, i rajfur — stręczyciel wybiegł.

Wracamy jednak do radcy, obok którego radny w żaden sposób ostać się nie może. — Przyniewalać język, aby np. w Pipidówce radnych, lecz w Krakowie, czy Warszawie radców wyróżniał, albo ograniczać radnych do gminy wiejskiej, albo na sposób lwowski radców do urzędu, radnych do sali obradowej odsyłać, toć wszystko sztucznością i samowolą nazwiemy, gwałtownem naginaniem języka do celów ubocznych, obojętnych. Więc w duchu języka samego ograniczymy radnego do roli przymiotnikowej, do stołu, czy pióra radnego, radcami zaś salę radną, czy po urzędach, czy gdziekolwiek indziej obsadzimy.

Od rady i radców przejdźmy jeszcze na chwilkę do rady miejskiej (t. j. mieśćskiej, jak Zamoyski od zamośćski, a Ujejski od ujeźdźski, utworzonej). Gdy bowiem rada jawnym była Niemcem w mieście Niemiec się ukrywa: miasto znaczyło pierwotnie tylko miejsce, porównaj miasto czego, zamiast i t. p., a znaczenie grodu przybrało dopiero na ziemi naszej i czeskiej, naśladując niemieckie Ort. Ale na to już nie poradzimy, zbyt silnie splótł się nasz, nie naród tylko, lecz i sam język, właśnie z zachodem i tych więzów już nie rozerwiemy nigdy; przecież od nas mieszczanin aż na Ruś moskiewską zawędrował. Natomiast w radzie miejskiej ocalał tryb słowiański z innego względu. Co Niemiec bowiem, lub Łacinnik złożeniem, czy drugim przypadkiem wyraża, na toż my przymiotnika używamy: sądy pańskie, czy przykazania, ustawy kościelne, szyk bojowy, oto nasze zwroty rodzime, a niegdyś nawet św. Jana ewangelia, Janowa ewangelia była i mówiliśmy o panowaniu króla Jagiełłowym albo o zaciągu krzyża Chrystusowym. Tego prawidła jednak nie przestrzegamy już stale; mówimy więc obok rady (radcy) miejskich, sądowych, handlowych, już i rada (radca) stanu, dworu, (mylnie, zamiast dworski, mówimy przecież służba dworska, nie służba dworu, więc i radca dworski) państwa (nie państwowe). Więc rada miasta Warszawy zamiast miejskiej rady warszawskiej trąciłaby naleciałością obcą; więc radzie i radcom, nie radnym, miejskim warszawskim życzymy w nowym, a trudnym zawodzie szczęścia, wytrwałości, dzielności.

A. Brückner.

[1]) Artykuł doszedł nas z dwutygodniowem spóźnieniem. (Przyp. red.).

Wiceprezydent Zoll o zadaniach Rady szkolnej krajowej.

Jak już w poprzednim numerze donieśliśmy, w dniu 7 b. m. objął nowy wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr Fryderyk Zoll, urzędowanie w Białej. Po przedstawieniu się członków Rady szkolnej kraj. i urzędników, odpowiedział wiceprezydent dr Zoll, na powitanie r. dw. Okęckiego, następującemi słowy:

„Wysoki, ale pełen odpowiedzialności urząd kierownika Rady szkolnej w naszym kraju obejmuję w warunkach niezwykle utrudnionych. Chociaż nadzieje piękne, to jednak obecna rzeczywistość bardzo smutna. W kraju ból, rany, nędza i zgliszcza. Wiele szkół poburzonych lub przez nieprzyjaciela zajętych, pociski nieprzyjacielskie zabiły nam wielu nauczycieli, niektórzy tułają się, dokucza im brak najpotrzebniejszych środków do życia, młodzież bez przytułku, pozostawiona sobie sa... Przed Radą szkolną stają wielkie zadania: Ma ona być opiekunką z sercem, a równocześnie tym silnym i energicznym organem, który przeprowadzi wielkie dzieło odbudowy w szkolnictwie. I w takich to czasach brakło tego kierownika, który wielkimi zdolnościami, długoletniem doświadczeniem i niestrudzoną pracą i sumiennością dawał rękojmię, że piętrzącym się zadaniom sprosta. Brak wiceprezydenta Dembowskiego! Opuścił stanowisko, na którem położył wielkie zasługi i pozyskał zaufanie władz i gorące przywiązanie urzędników i całego nauczycielstwa. Niech z tego miejsca, jako jego następca, przedewszystkiem wyrażę wielką wdzięczność za wszystko, co dla kraju zdziałał i życzenia, by zdrowie odzyskał, a swą pracę na nowo około oświecania naszej młodzieży rozwinął.

Polecono mi, bym porzucił dotychczasowy swój zawód, warsztat pracy najpiękniejszej i najprzyjemniejszej, bo poświęconej nauce, szukaniu prawdy i sprawiedliwości. Polecono mi, abym wstąpił w usługi kraju, jako kierownik Rady szkolnej. — Posłuchałem wezwania, bo przekonałem się, że w tych czasach nie wolno nie posłuchać apelu. Nowemu zawodowi oddam się w zupełności, a mam nadzieję, że niejedno zdziałam, gdyż będę pracował wspólnie z tymi, którzy tak jak ja myślą. Mam zastępować JE. p. namiestnika, który kraj nasz ukochał i dał swej najlepszej woli, gorącego serca i szczerej energii liczne dowody. Mieć będę koło siebie członków i funkcyonaryuszy Rady szkolnej, ożywionych doniosłością zadań, które dotąd na Radzie ciążyły i większych jeszcze, które nas czekają. Będę pracował z Tobą, panie radco dworu Okęcki, który przez tyle miesięcy z najlepszym skutkiem w tak trudnych czasach kierowałeś Radą szkolną i niewątpliwie wspierać będziesz radą Swą i pomocą nowego wiceprezydenta Rady szkolnej. Liczę na poparcie centralnego rządu, a zwłaszcza panów ministrów Hussarka i Morawskiego, tudzież na życzliwą pomoc Wydziału krajowego, tylu wspólnemi zadaniami do Rady szkolnej zbliżonego.

Przetrzymać te ciężkie czasy wojenne, a odbudować materyalnie i oświatowo nasze szkoły, odrodzić się z popiołów, zaniedbania i ruin, wojną wywołanych — to hasło, które, jak gwiazda przewodnia, przyświecać nam wszystkim powinno. — Jak zadanie takiej odbudowy ująć, jak wykonanie tego dzieła w czyn wprowadzić, o tem dzisiaj nie będę jeszcze mówił. Sądzę, że omawiać będzie można te sprawy niebawem gdzieindziej. Właściwem forum będzie zebranie Rady szkolnej, które na życzenie i przy pomocy JE. p. namiestnika będzie mogło być zwołanem po szybkiem usunięciu trudności, jakie dotychczas stały na przeszkodzie normalnemu funkcyonowaniu tej instytucyi. Wierzę, że impulsy i wskazówki z naszej strony spotkają się z oddźwiękiem i zrozumieniem rzeczy ze strony nauczycielstwa. Nie wątpię, że nauczycielstwo, które pełni miłości tej młodzieży, która mu powierzoną, że gotowi są dla niej poświęcić siebie i oddać wszystkie swe siły. Nie wątpię, że świadomi są swego szczytnego zadania. Wszak oni mają przeorać grunta narodowe i ukulturalnić posiew na przyszłość. — Od ich pracy, wysiłku i zdolności zależy narodów kultura, hart moralny i siła, a z niemi dalszy rozwój historyi. Nauczyciele — kapłani w zakonie rozwoju narodowego — okażą się niewątpliwie godnymi posterunków, które zajmują w tej tak ważnej dziejowej chwili.

Wielkie zadania ideowe muszą mieć jednak podłoże ułatwione. Trzeba nam więc dobrej, sprężystej i energicznej administracyi. Administracya jest dobrą, gdy akty administracyjne są sprawiedliwe, celowe, wolne od biurokratyzmu. W sprawach bieżących chodzi jeszcze o jeden postulat, żeby załatwienie było szybkie. Jeżeli gdzie, to tu w sprawach bieżących, trafną jest zasada: „bis dat, qui cito dat". Tu chodzi o losy licznych jednostek, o ich ludzkie, o szkody, które przez zaległości, zaniedbania rosną i mnożą się. Zaległości są krzywdą ludzką, a tej ocierać należy szybko. — Nie wystarczy, gdy liczba exhibitów zostanie wykreślona, ale trzeba, by każda sprawa szkolna została załatwiona. Mało pisaniny, dużo czynów trzeba nam w administracyi. Tak, a nie inaczej sądzą zapewne wszyscy, którzy do administracyi szkolnej są u nas powołani i pod tym względem nie będzie między nami nieporozumienia.

Za rok minie pół wieku, odkąd dzięki zabiegom naszej reprezentacyi, a liberalnej i pełnej miłości dla Swych ludów polityce Najjaśniejszego Pana i Monarchy, powołaną została do życia Rada szkolna krajowa, zrywająca w dziedzinie edukacyi z systemem biurokratycznym, a zapewniająca wpływ na oświatę czynnikom obywatelskim, reprezentantom wyznań i narodów, kraj ten zamieszkujących, przedstawicielom nauki i krajowej autonomii. W swej półwiekowej historyi może wskazać Rada szkolna na wiele pięknych kart. Zwłaszcza od czasu odkąd w osobie Michała Bobrzyńskiego otrzymała samodzielnego kierownika, który wyjaśnił, ustalił i utrwalił podstawy prawne Rady szkolnej i jej funkcye w właściwy sposób ujął.

Nie czas jednak obecnie na retrospektywne roztrząsania. Dzisiaj nie zapominając o przeszłości, mamy wytężyć oko w przyszłość. Wielkie hasło odrodzenia kraju musi ożywiać nasze prace i wysiłki. Z tem hasłem rozpoczynam swoją pracę i zapraszam Was, Szanowni Panowie wszystkich, tu obecnych, Radę szkolną krajową i całe nauczycielstwo do współdziałania: w Imię Boże i ku pożytkowi obu narodów, kraj ten zamieszkujących."

Sanacya finansów w okupacyi niemieckiej.

Próby uzdrowienia położenia finansowego w Królestwie polskiem pod okupacyą niemiecką, zbiera korespondent warszawski »Pester Lloyd« w następującym zarysie:

Ocenić realną wartość kapitałów, zaangażowanych w przemyśle, jest trudno. Za daleko by nas to zawiodło, gdybyśmy chcieli rozstrząsać, czy i w jakim przeciągu czasu myśleć można o odrodzeniu polskiego przemysłu. To tylko wspomnieć należy, że fabryki i zakłady w znacznej części są przedsiębiorstwami prywatnemi. Chociaż nawet występuje zewnętrzna forma towarzystwa akcyjnego, zdaje się, że kapitał skupiony jest w niewielu rękach, tak, że szersza publiczność bezpośrednio nie jest zbyt dotknięta., chociaż pośrednio kraj cały cierpi skutkiem tych stosunków. Nie trzeba zapominać, że z powodu zbyt szybkiego rozwoju po części pracowano częstokroć ponad realne stosunki.

Ogółem biorąc, kraj zdaje się do dziś dnia v całe niezłamany finansowo, nie można tylko uważać fundamentów, na których zbudowane całe życie gospodarcze, za skonsolidowane zupełnie. Co do wypłacalności poszczególnych instytucyj, pominąwszy parę wyjątków, skutkiem wymienionych okoliczności nie da się nic orzec. Kasy oszczędności w pełni skorzystały z moratoryum, towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zaś w znacznej części znajdują się w stanie likwidacyi. Należy się spodziewać, że właściciele wkładek oraz członkowie nie utracą swoich pieniędzy. Ponieważ obecnie kredyt wogóle nie wchodzi w rachubę, mało się daje także odczuwać unieruchomienie instytucyj. H.-pożek na domy udzielał wyłącznie prawie warszawski Związek Kredytowy. Wydane orzeczeń 5 i 4½ procentowe listy zastawne aż do dziś miały bardzo pomyślny kurs, który jednakże stracił z powodu nowego podatku hipotecznego około dwa i pół procent na wartości. Krajowy Bank Hipoteczny, który udzielał pożyczek na grunta, wykazać się może stanem bardzo pomyślnym, gdyż ceny gruntów ciągle, w ostatnich czasach nawet nadzwyczajnie się podnoszą.

Dnia 5 bm. nastąpiło otwarcie polskiego Banku ziemskiego z kapitałem zakładowym trzech milionów rubli. Bank postawił sobie za zadanie wspieranie rolnictwa, zwłaszcza tych gospodarstw, które ucierpiały skutkiem wojny. Prócz tej nowej instytucyi powstał od kilku miesięcy plan banku emisyjnego. Inicyatywa wyszła od zarządu okupacyi, celem zaradzenia brakowi centralnej instytucyi krajowej. Wypracowały plan za współdziałaniem komitetu giełdowego kierujące polskie koła finansowe, przy współudziale wielkich przemysłowców, handlu i rolnictwa. Bank emisyjny spełnić ma zadanie wytworzenia nowych środków płatniczych, przez wydanie przekazów kasowych na razie na 70 milionów rubli, które się składać mają z kuponów od pół do sturublowych. Przez wprowadzenie w stan płynny związanych obecnie kapitałów ma on ożywić kredyt w kraju, jakoteż przygotować do normalnego finansowego życia po zawarciu pokoju. Dalszem jego zadaniem jest wymiana uszkodzonych banknotów rublowych. W tym celu otrzymać ma bank do dyspozycyi kwotę dziesięciu milionów rubli. Pokrycie wydać się mających przekazów opierać się ma na złożonych listach zastawnych, papierach państwowych i gminnych, dalej na pewnych absolutnie wekslach, wreszcie na przekazach lombardu towarowego. Kierować mają instytucyą polscy finansiści. Ponieważ bank rozciągnąć chce działalność swoją na cały obszar Królestwa polskiego, podstawowym jest postulatem, by wartości wydać się mające uznane zostały zarówno przez monarchię, jak i przez Niemcy, za pełnowartościowy środek płatniczy.

Obecna czynność banków ogranicza się głównie do ściągania należności zagranicznych, lokowania warszawskiej pożyczki miejskiej, interesów walutowych i drobnych operacyj giełdowych. Zaliczek udziela się na zakupno środków żywności. Wkładek oszczędności nie oprocentowuje się wcale, w najlepszym razie na dwa do trzech procent. Pieniądz płynny umieszcza się przeważnie na wspomnianych listach zastawnych, jakoteż w warszawskiej pożyczce miejskiej. Obdłużenie miasta przed wojną wynosiło 30 milionów rubli. W czasie dwu lat wojennych emitowano razem dalszych 27 i pół miliona rubli. Zagwarantowana stopa sześciu procent pociąga kapitalistów. Giełda oficyalnie nie jest otwarta, w ograniczonym ruchu dokonywano głównie interesów ze wspomnianemi listami zastawnemi i pożyczkami, jako też interesów walutowych. Obecnie pokazuje się, że zależność finansowa od Rosyi wcale nie była znaczna, natomiast zadłużenie w Niemczech jest bardzo znaczne, należytości Austro-Węgier również wynoszą wiele milionów.

Ściąganie należności zagranicznych odbywać się może tylko stopniowo i dokonywać go można z należnemi względami dla przyszłych stosunków gospodarczych. Łatwo pojąć, że firmy, których należności zagraniczne mieszczą się w Rosyi, których zapasy skutkiem tego podległy konfiskacie i częściowo zostały zarekwirowane, które dzisiaj nie mogły dostać żadnych nowych towarów, z wypłatami nie są w zupełnym porządku. Znaczne straty na kursie, jakoteż sprawa procentów powodują dalsze trudności, mimo tego spłacono już dotychczas znaczne kwoty. Ruchem pieniężnym z Niemcami jakoteż zamianą pieniędzy władz zajmuje się głównie ekspozytura warszawska poznańskiego banku wschodniego dla handlu i przemysłu, mieszcząca się w dawniejszym gmachu państwowego banku. W obrocie wewnętrznym pośredniczą miejscowe polskie banki, czynne niemal bez wyjątku. Ogółem powiedzieć można, że kraj, który wiele ucierpiał od zmiennych losów wojny, wszelkie czyni wysiłki, by i nadal głowę (?)ość wysoko.

Ś. p. Dr Antoni Wierzejski.

Z grona ludzi pracujących dla polskiej nauki ubył znów jeden z najdzielniejszych i niestrudzonych ś. p. radca dworu dr Antoni Wierzejski, em. profesor zoologii na uniwersytecie Jagiell. Urodził się w roku 1843 w Skale we wschodniej Galicyi. Studya uniwersyteckie odbywał pod kierunkiem wówczas młodego ś. p. Maksymiliana Nowickiego, który poznawszy zdolności ucznia przyjął go jako asystenta. W r. 1871 uzyskał ś. p. Wierzejski stopień doktora filozofii, a w parę lat później na wniosek Wydziału filozoficznego otrzymał rządowe stypendyum z przeznaczeniem na wyjazd do obcych uniwersytetów w celu dalszego kształcenia się w zoologii i anatomii porównawczej. Wówczas stała bardzo wysoko szkoła zoologiczna w Wiedniu i Gracu i tam też przez rok ś. p. Wierzejski uzupełniał swe wiadomości, poczem pojechał na czas dłuższy i na samodzielną pracę do stacyi zoologicznej w Tryeście. W r. 1878 habilitował się jako docent zoologii i anatomii porównawczej na uniwersytecie Jagiel. Ciężkie warunki materyalne zmusiły go do przyjęcia posady w gimnazyum; przez kilka lat widzimy go jako nauczyciela w gimnazyum św. Jacka w Krakowie. W r. 1885 uwolniono go od obowiązków nauczania w gimnazyum i powołano do wykładów anatomii porównawczej na tut. uniwersytecie; zaś w r. 1889 został zamianowany nadzwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu. Po śmierci ś. p. Maksymiliana Nowickiego został w 1891 r. zamianowany zwyczajnym profesorem zoologii i oddano mu w zarząd zakład i muzeum zoologiczne.

Na tem stanowisku spędził lat 20, pracując z całą energią i zapałem. Powiększył i uporządkował zbiory zoologiczne i wyposażył zakład w nowoczesne środki badania, to też kiedy z powodu złego stanu zdrowia ustępował w r. 1912, w uznaniu zasług otrzymał tytuł c. k. radcy dworu.

Działalność naukowa śp. Wierzejskiego miała pewien swoisty charakter. Był wybitną indywidualnością, nie należał do żadnej »szkoły« zoologicznej, lecz pracował swoją własną metodą, a zawsze ściśle i dobrze. Z początku poświęcał się studyom anatomiczno-porównawczym, później zaczęło go nęcić badanie świata zwierzęcego Polski. Jemu zawdzięczamy jedne z pierwszych ścisłych badań nad fauną jezior tatrzańskich; on też opracował różne działy fauny Galicyi.

Kiedy po r. 1890 rozwinęły się nowe prądy w zoologii, ś. p. Wierzejski poszedł na nowe pole badań i po latach usilnych studyów wydał wielką pracę z dziedziny historyi rozwoju niższych zwierząt, ocenioną niezmiernie pochlebnie przez krytykę zagraniczną.

Po przejściu w stan spoczynku nie zaprzestał pracy, mimo, że od lat wielu nadwątlone zdrowie mało mu spokojnego czasu zostawiało. Do ostatnich prawie chwil, pokąd go choroba nie zmogła, pracował nad wielkiem monograficznem dziełem o gąbkach słodkowodnych, a części tej pracy wydał już w czasie wojny.

Jego zasługi naukowe ocenili swoi i obcy. Akademia Umiejętności krakowska zaliczyła go w poczet członków, »Societé zoologique de France« zamianowała go swoim korespondentem; był on jednym z tych polskich uczonych, o których wszędzie na świecie dobrze wiedziano w kołach fachowców.

Charakter mocny i nieugięty, nawet wobec fizycznych dolegliwości, miłość kraju i rozumna chęć pracy dla niego cechowały go zawsze i odbijały się w całej jego działalności. Schodzi z nim do grobu człowiek, który umiał twardo stać przy obowiązku aż do końca.

Cześć Jego pamięci. *M. S.*

Kronika.

Kraków, 10 sierpnia.

Oddział miejski przy galicyjskim wojennym Zakładzie kredytowym otwarty został z dniem 1 bm. w lokalu Zakładu (Kraków, plac Szczepański), pod dyrekcyą byłego wiceprezydenta miasta Krakowa a prezesa Związku większych miast galicyjskich p. Franciszka Maryewskiego. Odtąd wszystkie miejskie sprawy kredytowe załatwiane będą przez ten oddział, co, jak się należy spodziewać, umożliwi miastom naszym wydatniejsze, niż dotąd, korzystanie z pomocy kredytowej, do której niesienia galicyjski wojenny Zakład kredytowy jest powołany.

Od dra Michała Wyrostka, kapitana Legionów polskich, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie następującego pisma:

W numerze 199 wychodzącego w Krakowie czasopisma »Naprzód« pojawiła się przed artykułem wstępnym notatka, mająca następujące brzmienie:

»Komitet wykonawczy Polskiej Partyi Socyalno-demokratycznej stwierdza, że towarzysze partyjni: dr Michał Wyrostek, Jan Jakubowski, Tadeusz Bobrowski nigdy w ciągu trwania wojny nie zwracali się po wskazówki dla swojego postępowania politycznego do Komitetu wykonawczego i dlatego Komitet nie bierze żadnej odpowiedzialności za ich postępowanie.

Kraków, 19 lipca 1916«.

W odpowiedzi na to wysłałem dnia 21 lipca do redakcyi tegoż czasopisma pismo o następującem brzmieniu:

»Proszę o umieszczenie w najbliższym numerze »Naprzodu« następującego mego oświadczenia, wysłanego przezemnie do Komitetu wykonawczego Polskiej Partyi Socyalno-demokratycznej:

»Nawiązując do oświadczenia Komitetu wykonawczego P. P. S. D., zamieszczonego w »Naprzodzie« Nr 199 z dnia 20 lipca b. r., stwierdzam, że od sierpnia 1914 roku pełnię służbę wojskową w Legionach polskich bez przerwy aż po dzień dzisiejszy. Jako żołnierz, polityką zajmować się nie mogę i nią się nie zajmuję, nie miałem więc potrzeby zwracania się do kogokolwiek po wskazówki. Nie pojmuję ani powodu, ani celu notatki, zamieszczonej w »Naprzodzie«.

Gdy pomimo upływu przeszło dwóch tygodni redakcya czasopisma »Naprzód« nie uważała za stosowne umieścić mego wyjaśnienia, upraszam uprzejmie o wydrukowanie tego oświadczenia razem z notatką »Naprzodu«, która dała do tego oświadczenia powód. Proszę przyjąć wraz z wyrazami podziękowania wyrazy mego wysokiego szacunku, z jakim dla WPana Redaktora pozostaję

Dr Wyrostek, kapitan Legionów polskich«.

»Madame Butterfly«. W dzisiejszem przedstawieniu ukaże się po raz pierwszy u nas w partyi Cho-cho-san p. Helena Łowczyńska. Interesujący występ sympatycznej śpiewaczki będzie niewątpliwie atrakcyą dla zwolenników jej wybitnego talentu. P. Łowczyńska będzie następnie dublować z p. Mokrzycką naprzemian partyę Butterfly. Dzisiejszem przedstawieniem dyryguje p. B. Wallek-Walewski, następnemi zaś dwoma kapelmistrz p. Wiktor Miller.

Sprawy ogrodnicze. Krajowy inspektor ogrodnictwa, dr Stanisław Goliński (Kraków, ulica Kremerowska 10, I piętro, godz. urz. 9—2) objął ponownie urzędowanie za stranem Wydziału krajowego. Udziela bezpłatnie porad zarządom ogrodów, informacyj co do zakupów drzewek owocowych z krajowych szkółek drzew owocowych i płodów ogrodniczych, oraz posad ogrodniczych.

Zdjęcia kinematograficzne w Krakowie. Jak donieśliśmy, onegdaj rozpoczęto w Krakowie zdjęcia kinematograficzne scen sztuki, której treść, skomponowana przez wiedeńskiego dziennikarza Alfreda Germana, zaczerpniętą została z historyi walk o niepodległość Polski od doby Kościuszkowskiej aż do chwili obecnej. Wczoraj zdjęto poszczególne sceny w kościele św. Krzyża (ślub), w krużgankach dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej (schadzka gubernatora rosyjskiego (p. Jednowski) z młodą Polką (p. Zaborska), wtajemniczoną w spisek, oraz w kościele OO. Kapucynów (poświęcenie szabli Tadeusza Kościuszki). Rolę naczelnika w sukmanie gra — jak wiadomo — artysta dramatyczny p. Frączkowski. W dniach najbliższych zostaną zdjęte obrazy zbiorowe (uroczystość ludowa, przysięga na Rynku Tadeusza Kościuszki i t. d.) przy udziale szeregu artystów i artystek krakowskich, oraz licznych statystów. Osoby prywatne, oraz stowarzyszenia krakowskie, które posiadają kostyumy narodowe i sztandary, a chciałyby dopomódz do uświetnienia tych obrazów, które wystawione będą w całej Europie środkowej, zechcą się zgłosić do dyrektora Portena w szkole obok teatru miejskiego codziennie w godzinach między 5—7 wieczorem.

Zaznaczamy, że dochód z przedstawień tej polskiej sztuki kinematograficznej przeznaczony będzie wyłącznie na cele dobroczynne, mianowicie na austryacki Czerwony Krzyż i na fundusz dla wdów i sierót po poległych żołnierzach galicyjskich i legionistach polskich.

Przy onegdajszych zdjęciach na Kazimierzu na ulicy św. Józefa zbiegł się w krótkim czasie kilkutysięczny tłum, który przeszkadzał i artystom i operatorowi i psuł obrazy. Kierownictwo przedsiębiorstwa zwraca się za naszem pośrednictwem z prośbą do publiczności, by się nie zbliżała zanadto do grających artystów i nie przeszkadzała w zdjęciach.

W dniu dzisiejszym między innemi zdjętą zostanie jedna scena na Zamku Wawelskim.

Głównym operatorem przy krakowskich zdjęciach jest jeden z najlepszych specyalistów w tym zawodzie w Niemczech p. Grottger, Duńczyk z pochodzenia, który wraz z dyrektorem Portenem dokłada starań, ażeby sztuka wypadła najefektowniej i historycznie najwierniej.

Skonfiskowane obuwie tekturowe. Przed kilku dniami donieśliśmy, iż komisarz targowy, p. Tomaszewski, skonfiskował na Kazimierzu i na Stradomiu kilka tysięcy trzewików tekturowych, sprowadzanych z Królestwa Polskiego i sprzedawanych w całej Galicyi po cenach wysokich. Sprawę oddano krajowemu sądowi karnemu, gdzie toczy się śledztwo przeciwko handlarzom, z pomiędzy których znajdują się dotąd w areszcie śledczym: Eliasz Płatkiewicz i Josek Boruch Grandapfel, obaj z Działoszyc w Królestwie Polskiem pochodzący. — Osoby, które padły ofiarą ich oszustwa, mają się zgłosić celem podania potrzebnych informacyj i określenia wysokości swoich pretensyj w biurze sędziego śledczego w gmachu sądu krajowego karnego przy ulicy Senackiej w godzinach przedpołudniowych.

Nadużycia w wiejskiej kasie Reiffeisena. W maju b. r. zgłosił się do prokuratora dra Jossego w krajowym sądzie karnym w Krakowie 54-letni organista z Kościelca pod Chrzanowem, Adam Preis, i przyznał się, że, jako kasyer miejscowej kasy Reiffeisena, przywłaszczył sobie w ciągu lat siedmiu (od roku 1909) w nielegalny sposób z funduszów kasy łącznie kwotę 7.430 K. Nadużycia wykryto w czasie lustracyi, przeprowadzonej z ramienia Patronatu Spółek oszczędności i pożyczek. — Preis przyznał się, że przywłaszczał sobie wpłacane procenta i raty pożyczkowe, oraz sporządzał fikcyjne skrypty dłużne na pożyczki, które przedkładał zarządowi kasy, a po uchwaleniu pożyczek podejmował je, podrabiając podpisy ręczycieli i dłużników, za których wpłacał udziały. Na żądanie poszkodowanej kasy Preis, po doręczeniu mu aktu oskarżenia, został aresztowany. Rozprawa przeciwko niemu odbędzie się wkrótce w krakowskim krajowym sądzie karnym przed trybunałem wzmocnionym.

Na polu chwały padł w dniu 3 sierpnia b. r. w zaciekłych walkach na Wołyniu ś. p. Kazimierz Pachoński, legionista 5 p. 1 bat., odznaczony dużym srebrnym medalem za waleczność. Był on maszynistą w drukarni Literackiej w Krakowie i wraz z bratem swoim, Józefem, słuchaczem uniwersytetu Jagiellońskiego, z pierwszym oddziałem Strzelców wyruszył w bój jeszcze w dniu 3 sierpnia 1914 roku. Przebył wszystkie trudy wojenne pierwszej brygady Legionów polskich, w bitwie pod Łowczówkiem utracił brata Józefa, a sam za okazane męstwo należał do pierwszych, których podano do odznaczenia. Po dwuletnich znojach i zmaganiach się z wrogiem, padł od granatu, który strzaskał mu lewą rękę i dwoma odłamkami ugodził go w brzuch. W drodze do szpitala wyzionął ducha.

Był to żołnierz wyjątkowy, oddany gorąco idei, za którą życie dał w ofierze. W ostatniej, niedokończonej kartce napisał stroskanym rodzicom, że mimo znużenia wielkiego wytrwa do końca wojny. Przyjaciele, donosząc o jego zgonie, stwierdzają, że chociaż był już fizycznie ogromnie wyczerpany, resztek sił dobywał, by spełniać obowiązek na linii ogniowej i pędzić wroga, który teraz jego mogiłę opanował. Ś. p. Kazimierz Pachoński liczył 21 lat.

Cześć jego pamięci!

Z Kraju.

Plaga dzików na Podhalu. Jak donoszą do »Gazety Podhalańskiej«, w okolicach Jordanowa palą się obecnie po nocach wszędzie liczne ognie w polu, a zwłaszcza w sąsiedztwie lasów i przylasków na obszarze gmin: Bystry, Wysokiej i Toporzyska, oraz Spytkowic i Sidziny. Właściciele gruntów w ten sposób bronią swoich plonów od zniszczenia przez dziki, które bezkarnie wyrządzają ogromne spustoszenia w polach, doprowadzając ludność do rozpaczy.

Nowy Sącz, 2 sierpnia. (Manifestacyjny pogrzeb legionisty).

Nieubłagana śmierć znowu porwała w swoje objęcia dzielną jednostkę z pośród tej poważnej części młodzieży nowosądeckiej, która z chwilą wybuchu wojny przywdziała mundur polskiego legionisty. Na łożu szpitalnem zmarł onegdaj ś. p. Władysław Szuman, Nowosądeczanin, który przebył kampanię karpacką w drugiej brygadzie Legionów polskich, a następnie walki wołyńskie i dopiero w ostatnich czasach, zmożony chorobą piersiową, opuścił ukochane szeregi, opuścił kolegów i towarzyszów broni, opuścił okopy, a w niedługim czasie opuścił i łoże szpitalne, przenosząc się do wieczności, pozostawiając za sobą szczery żal i smutek.

W niedzielę, dnia 30 z. m., tłumy mieszkańców zebrały się przed budynkiem szpitala Czerwonego Krzyża, skąd wyniesiono zwłoki przedwcześnie zmarłego. Na czele konduktu pogrzebowego kroczył pluton żołnierzy jednego z zachodnio-galicyjskich pułków, następnie orkiestra tego pułku, a za nią kilka trójek legionistów, niosących wieńce od towarzyszów broni, od delegatury Departamentu wojskowego N. K. N., od Ligi kobiet, od żeńskiej drużyny skautowej i od personalu szpitalnego. Za karawanem kroczyła w smutku rodzina zmarłego około 200 legionistów, przebywających na leczeniu w nowosądeckich szpitalach, a następnie ogromne tłumy publiczności.

Nad mogiłą, po odprawieniu modłów, przemówił O. Lachman, w gorących słowach podnosząc znaczenie Legionów dla sprawy polskiej, ich walki i udział w nich ś. p. Szumana. Następnie przemawiał delegat Departamentu wojskowego N. K. N., p. Schiffler, który wzruszające do łez przemówienie zakończył słowami: »Nie smućcie się matko i ty, ojcze, za ukochanym synem. Nie opuszczajcie głowy w dół,odchodząc z tego miejsca. Podnieście ją dumnie w górę, bowiem syn wasz zmarł, jako żołnierz polski. Wielką jest Polska, wielkie są jej ideały, wielką jest o nią walka i wielkie są ofiary. Część z tych ofiar i wy ponieśliście — cześć wam za to — cześć zmarłemu!

Marszałek krajowy, St. Niezabitowski, po kilkudniowym pobycie, wyjechał we wtorek ze Lwowa do Białej.

Ze spraw gospodarczych Lwowa. Magistrat lwowski na ostatniem posiedzeniu przyjął do wiadomości zamknięcie rachunków miejskiej wystawy okazów przemysłu krajowego. Rachunki tej wystawy zamknięto w tym roku niedoborem przeszło 1000 koron. Na tem samem posiedzeniu magistratu Zakładowi dla podrzutków im. Dzieciątka Jezus uchwalono wypłacić subwencyę w kwocie 6.397 koron za II kwartał br. tytułem utrzymania tam 147 podrzutków. Tak samo przytulisku im. św. Józefa postanowiono wypłacić pewną kwotę za miesiąc lipiec za utrzymanie 29 dziewcząt. Na roboty rekonstrukcyjne zakładu Brata Alberta uchwalono kredyt w wysokości 32.000 koron.

Rekwizycya dzwonów we Lwowie. We Lwowie, na podstawie uchwały komisyi, która na wiosnę br. obchodziła kościoły i spisywała dzwony, przystąpiono obecnie do zdejmowania dzwonów, objętych rekwizycyą. Przedewszystkiem zdejmuje się dzwony, pochodzące z nowszych czasów, to jest z połowy XIX. wieku. Dotąd zdjęto 14 dzwonów, a mianowicie w kościele OO. Dominikanów dwa dzwony, pochodzące z giserni Hilzera w Wiener Neustadt, w kościele ewangelickim dzwon, ważący 750 klg., ufundowany przez obywateli miasta Lwowa w roku 1878, w kościele św. Jana przy ulicy Żółkiewskiej dzwon, pochodzący z roku 1859, a wykonany w lwowskiej giserni Zygmunta Mosera; nadto zdjęto dotąd dzwony z kościołów: św. Łazarza, św. Marcina, OO. Reformatów, OO. Zmartwychwstańców, z cerkwi św. Jerzego, św. Spasa, z kaplicy seminaryum grecko-katolickiego i z kościoła na Kleparowie.

Archiwaryusz miejski, dr Badecki, zarządził, aby z zarekwirowanych dzwonów sporządzono zdjęcia fotograficzne, a napisy i rzeźby, umieszczone na dzwonach, odlano w gipsie. Odlewy i fotografie będą przechowane w archiwum miasta Lwowa.

Płonący chłopiec na ulicy. We wtorek wieczorem we Lwowie z domu przy ulicy Szumlańskiej l. 5 wybiegł na ulicę mały chłopiec, na którym płonęło ubranie. Przechodnie rzucili się na ratunek i wkrótce płomienie stłumili. Chłopiec był bardzo silnie poparzony i odwieziony został przez pogotowie ratunkowe do szpitala. Nieszczęśliwego chłopca, syna ślusarza Balickiego, matka pozostawiła w mieszkaniu z młodszą siostrą. Malec zapalił lampę, wywrócił ją i oblał naftą swoje ubranie, które zapaliło się od płonącego knota. — Siostrzyczka na szczęście wyszła cało z wypadku.

Kronika warszawska.

Zgon polskiej śpiewaczki. »Kuryer Warszawski« donosi: Głośna przed laty śpiewaczka polska, Helena z Hermanów Skarżyńska, zmarła 14 lipca b. r. w Paryżu. Urodzona w Warszawie, kształciła się początkowo w szkole baletowej. Gdy w latach dojrzalszych ujawniła przepyszny głos mezzo-sopranowy, oddała się w opiekę słynnego mistrza medyolańskiego, Lampertiego. Ukończywszy studya młoda śpiewaczka wróciła do Warszawy, gdzie po kilku występach w operze, stała się ulubienicą publiczności od czasu występu w »Carmenie«, którą kreowała na scenie naszej. W tej roli święciła tryumf największy; w tej też roli nie przewyższyła jej żadna z artystek europejskich, które gościły w Warszawie. »To jeszcze nie nasza Hermanka« — mówiono po występach Gay, to samo mówiono po występach najlepszych Carmen późniejszych.

Z ról innych, najwygodniej »leżały« w cudownym jej głosie: »Mignon«, »Faworyta« i rola pazia w »Hugonotach«. Wskutek ciężkiej choroby, straciła przedwcześnie głos, wyszła potem za mąż za Konstantego Skarżyńskiego, popularnego w sferach muzykalnych melomana. Ostatnio zamieszkała z mężem w Paryżu, gdzie ich oboje śmierć zabrała. Ś. p. Konstanty Skarżyński zmarł w roku ubiegłym.

Ś. p. Herman-Skarżyńska występowała także przed laty 30 na scenie lwowskiej, gdzie, jako »Carmen«, święciła tryumfy.

Odczyt Grzegorzewskiego w Warszawie. »Kuryer Warszawski« donosi:

Przybyły tu z Krakowa oryentalista p. Jan Grzegorzewski wygłosił odczyt pod tytułem: »Jak odkryłem grób Warneńczyka?« Przedstawiwszy na wstępie treściwymi rysami sytuacyę dziejową, z której się wyłoniła kampania warneńska, oraz opisawszy przebieg wyprawy, której kapitalne plany przypadek tak szybko i nagle w niwecz obrócił, przeniósł mówca umysły słuchaczów hen, na daleką równinę, gdzie, obok starożytnych mogił trakijskich, wznosił się tajemniczy grobowiec, przez tureckiego strzeżony strażnika; poczem rozwinął barwne szaty legend, w które lud tameczny przystrajał postać »męża z uciętą głową«. — Ciekawy był opis rozkopania grobu przez tłum — właśnie w chwili, gdy badacz-oryentalista tworzy swoją śmiałą hypotezę, że owo mauzoleum jest grobowcem Warneńczyka. Opowiedziawszy pokrótce, jak się to przypuszczenie stało dla niego pewnikiem, prelegent jeszcze raz wspomniał o nieudanej wyprawie, którą nazywa epopeą wspaniałą, tragiczną i brzemienną w następstwa, i zakończył odczyt krzepiącym serca słuchaczów akordem na cześć altruizmu i bohaterstwa — tych dwóch odwiecznych pięknych rysów rycerstwa polskiego.

Odznaczenia w armii austryackiej. Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali: rezerwowy porucznik 20 pułku piechoty Władysław Stabrawa; rezerwowy podporucznik Oktawian Pietruski w 4 pułku artyleryi fortecznej; kapitan 36 pułku piechoty obr. kraj. Edward Łaboda w stacyi kwarantannowej jeńców w Lesienicach.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu za waleczność otrzymali: rezerwowy porucznik 57 p. p. Teodor Szczeklik, oficyał pocztowy w oddziale rezerwowym ruchu telegraficznego Nr 17; podpor. posp. rusz. Włodzimierz Stojałowski, oficyał pocztowy w rezerwowym oddziale ruchu telegraficznego Nr 103/1.

Krzyż żelazny II. klasy od cesarza niemieckiego Wilhelma II. otrzymali: kapitan Włodzimierz hr. Tyszkiewicz w korpusie sztabu generalnego; kapitan Leon Janusz w sztabie artyleryi; kapitan Emil Furdzik w 58 p. p.; kapitan Zygmunt Udrycki w dywizyi konnej artyleryi Nr 9; kapitan pozasłużbowy Józef Martynowicz, komendant stacyi etapowej; rotmistrz Stefan Cieński w 6 pułku ułanów; sierżant Teodor Komar w 55 p. p.; sierżant Jan Wojczuk; kaprale: Józef Witz, Władysław Peltz; st. żołnierz Fr. Zaleski — wszyscy w 58 p. p.

Straty legionistów-Ślązaków w czerwcu i lipcu b. r. »Dziennik Cieszyński« zamieszcza następującą listę strat legionistów-Ślązaków za miesiąc czerwiec i lipiec b. r.:

Dąbrowski Kazimierz, ranny pod Kopylem; Drozdek Michał, ranny pod Tumanem; Errath Ignacy, ranny pod Tumanem; Keczka Józef, ranny pod Tumanem; Rosin Rudolf, ranny pod Tumanem; Tyc Ludwik, ranny pod Tumanem; Malisz Franciszek, ranny pod Tumanem; Drozdek Adam, ranny pod Tumanem; Ćwiękała Józef, zaginął pod Wołoczkiem 7 lipca; Filipek Józef poległ dnia 6 lipca 1916 roku na »Górze Polaków«; Majewski Feliks, dostał się do niewoli 6 lipca pod Wołczeckiem; Nikodem Paweł i Holeksa Józef dostali się do niewoli pod Wołczeckiem 7 lipca 1916 roku; Pijor Michał, Wacławik Stefan, Ćwiertka Jan, Feliks Kazimierz, Sliwka Jan, Warzecha Józef, Feller Tadeusz, Nowak Adam. Koziorek Józef, Koterba Rudolf, Walica Rudolf, Michaliczek Karol, Staszewski Andrzej, Laszczok Jan, Szafarczyk Roman — wszyscy dostali się do niewoli pod Wołoczkiem 6 lipca; Stonawski Paweł poległ 6 lipca pod Jabłonką; Szostek Karol, ranny, zaginął w lipcu; Woliński Józef dostał się do niewoli 6 lipca pod Optowem, a Ślęczka Franciszek ranny został dnia 5 lipca na »Górze Polaków«.

Repertoar opery.

We czwartek: „Madame Butterfly"; występ p. Heleny Łowczyńskiej.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: C. k. urząd podatkowy w Kolbuszowej 97 K 5 h.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Urząd pocztowy w Dębnikach 10 K 80 h; dr Bronisław Hackbeil 7 K zebrane w kółku szpitalnem; Józef Gawroński 30 K zebrane z datków przy wypłacie zasiłków w Zaigrodzie; dr Ignacy Tworowski 12 K; za pośrednictwem posterunku straży skarbowej w Łagowie Zofia Szmiakiewicz ze Zbielutki 20 K; L. Uranowiczowa 5 K zamiast kwiatów na grób ś. p. męża i 4 K od inż. R.

Na fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Dr Tomasz Janiszewski, fizyk miejski 82 K.

Na ogólne cele opieki nad legionistami (pod zarz. N. K. N.): Konrad Baecker 2 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: Wisia Gerżabkówna 6 K.

Zmarli:

Władysław Bończa Rutkowski, inżynier-architekt, dyrektor szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi, zmarł w 45 roku życia.

Dział ekonomiczny.

* **Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie** zamierza rozdać w drodze publicznego przetargu dostawę węgla drzewnego i rozmaitych wyrobów drzewnych na rok 1917. Bliższe szczegóły, dotyczące tej dostawy, podane będą w »Gazecie Lwowskiej« z dnia 15 sierpnia 1916 roku.

„Madame Butterfly" w Teatrze miejskim.

Kraków, 10 sierpnia.

Towarzystwo operowe dało ostatniej premierze w bieżącym sezonie letnim wspaniałą oprawę sceniczną, czem raz jeszcze udowodniono, że Towarzystwo nie dąży szlakami prywatnych przedsiębiorców. Połączono »piękne z praktycznem« i, jak na czasy wojenne, zaryzykowano znaczny koszt, by osiągnąć sukces artystyczny, a z nim i powodzenie kasowe. Wystawa sceniczna »Butterfly« jest jedną z najpiękniejszych, jakie oglądał Kraków, a młody dekorator, p. Zygmunt Wierciak, może być dumnym nie tylko ze swego dzieła, lecz i z tego, że jego przepyszny egzotyczny domek japoński raczyła zamieszkać znakomita artystka Cho-cho-san w osobie p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej.

P. Mokrzycka jest za wielką i za sławną artystką, by potrzebowała komplementów i pochwał. Najlepiej świadczy o zasłużonem uznaniu tryumfalna droga Cho-cho-san »zwanej« Butterfly, którą przebyła p. Mokrzycka od Włoch zacząwszy, przez Madryt i Barcelonę, a na licznych miastach »nowego świata« skończywszy. Wystarczy też ilość przedstawień »Butterfly«, streszczająca się w liczbie blizko stu, śpiewanej przez p. Mokrzycką, by uwolnić sprawozdawcę od banalności zachwytów. Zakończyć chyba przyjdzie tem, że domek ze złota nie byłby za drogim, goszcząc tak wielką artystkę. Partnerką p. Mokrzyckiej była p. Janina Gołkowska, która partyę Suzuki śpiewała z wielkiem powodzeniem w bieżącym roku na gościnnych występach w Warszawie, a do głosów zachwytów, wyrażonych w prasie warszawskiej, musimy się zgodnie przyłączyć, dodając, że sukces, jaki osiągnęła wczoraj p. Gołkowska, jest tem większy, że Suzuki miała niebezpieczną rywalkę w Cho-cho-san.

Pinkertona śpiewał p. Rawicz, który podjął się w ostatniej chwili tej odpowiedzialnej partyi za p. Geitlera. Tem większa należy się pochwała i szczere uznanie p. Rawiczowi, że śpiewał i grał nie tylko bez zarzutu, co byłoby już bardzo wiele, lecz że osiągnął duży sukces artystyczny. A trudna partya Pinkertona może przejąć obawą najwytrawniejszego artystę nawet po licznych próbach. Zaznaczyć więc należy wyjątkową inteligencyę muzyczną p. Rawicza, dzięki której wczorajsze przedstawienie nie zostało odwołane.

P. Hugo Zathey, jako konsul amerykański, wyglądał i grał dostojnie, jak przystało na p. Sharplesa, przedstawiciela potężnej Ameryki. Partya wokalna leży doskonale w głosie p. Zatheya, a piękny jego organ brzmiał szlachetnie.

P. Miller jako charakterystyczny Goro był interesujący, a że kreacyę tę opanował jeszcze w czasie pobytu swego na scenie lwowskiej, był w najdrobniejszych szczegółach swobodnym i ruchliwym. Mniejsze partye powierzono pp. Jastrzębskiej, Isakowiczowej, Kowalskiemu i Jelińskiemu.

Książę Yamadori (p. Senowski) powinien pamiętać, że książę japoński nie siada na stoliku, lecz na poduszce na ziemi. Chóry trudne swe zadanie spełniły poprawnie.

Orkiestra, która ma wielkie zadanie, została odpowiednio wzmocniona i sprawiła się dzielnie, jak na tak młodą organizacyę. Z wyjątkiem drobnej nerwowości w akcie pierwszym, drugi i trzeci akt przeszedł gładko i sprawnie, a zaznaczyć należy to tem goręcej, że dzielny zespół orkiestrowy zachęcić należy do dalszej tak rzetelnej jak dotąd pracy.

P. Walewski udowodnił raz jeszcze, że dla tak wybitnego talentu, jakim obdarzył los p. Walewskiego, niema trudności nie do pokonania, byle energia i dobre chęci wystarczyły mu nadal.

B. Raczyński.

Wojna.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 10 sierpnia.

Sejm podjął wczoraj obrady.

Przed przejściem do porządku dziennego hr. Michał Karolyi oświadczył, że program partyi niezawisłości i partyi, stojącej na podstawie z r. 1848, zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym niotylko najlepiej odpowiada interesom Węgier, ale także i interesom dynastyi. Jeżeli Węgry otrzymają wszystkie atrybucye zwierzchnicze, znikną wszelkie punkty tarcia, istniejące dotąd między Węgrami a Austryą i umocnioną zostanie w ten sposób harmonia między obu państwami. Powodu, dlaczego Węgry nie mogły dotąd osiągnąć atrybucyj swej zwierzchności, szukać należy w tem, że w Austryi panuje nieufność wobec Węgier. Wojna udowodniła, że ta nieufność jest zupełnie nieusprawiedliwiona. Niestety, Węgry widzą, że ta nieufność jeszcze istnieje. Zdaniem mowcy, stronnictwo walczyć musi już podczas wojny o urzeczywistnienie swego programu, gdyż mowca żywi obawę, iż rząd podczas wojny mógłby stworzyć fakty dokonane, któreby uniemożliwiły następnie urzeczywistnienie programu stronnictwa. Stronnictwo pragnie, by powstały nowe demokratyczne Węgry.

Mowca występuje przeciwko zapatrywaniu hr. Apponyiego, że nie należy walczyć za urzeczywistnieniem programu partyi niezawisłości z jak największą intensywnością, aby przez to nie szkodzić interesom wojennym. Mowca wskazuje, że rząd podczas wojny pragnie stworzyć 25-letnią ugodę z Austryą, przeciw czemu stanowczo należy zająć stanowisko.

Hr. Karolyi zastrzega się stanowczo przeciwko zapatrywaniu, objawionemu w poszczególnych organach zagranicznych, jakoby on i jego zwolennicy pragnęli pokoju za wszelką cenę i byli za zawarciem odrębnego pokoju z Rosyą, oraz jakoby właśnie ten moment był powodem rozłamu w partyi niezawisłości. Stronnictwo mowcy pragnie, by wojna przyniosła rezultaty. Dlatego musi być stworzony trwały pokój na podstawie demokratycznej.

Następnie wystąpił przeciwko twierdzeniu, jakoby rozłam w partyi niezawisłości wywołany został kwestyą rumuńską i oświadczył: W jakikolwiek sposób ułożą się stosunki w Rumunii, niechaj cały świat się dowie, że **gdyby Rumunia zaatakowała Węgry, to jak długo jeden Węgier żyje, każdy taki atak z całą stanowczością zostanie odparty. W górach Siedmiogrodu strona atakująca spotka się nie z ludźmi, lecz z tygrysami.**

Hr. Wojciech Apponyi oświadcza, że pragnie przedewszystkiem wystąpić przeciwko błędnemu zapatrywaniu, jakoby on i jego towarzysze nie przyznawali się do tego samego programu, co hr. Karolyi. Co do konieczności odrodzenia demokratycznego Węgier nie istnieją między obu frakcyami żadne różnice, można tylko mówić co najwyżej o odcieniach co do radykalizmu w postępowaniu. Mowca pragnie trwałego pokoju, któryby gwarantował jak największe bezpieczeństwo dla dalszej państwowej egzystencyi Węgier. Jest to możliwem jedynie w drodze umocnienia i pogłębienia przymierza mocarstw, do którego Węgry dotąd należały. Przymierze to nigdy nie miało tendencyj agresywnych i, jak to hr. Karolyi przyznaje, było ono zawsze natury defenzywnej. Mowca widzi więc rękojmię dla przyszłego bezpieczeństwa Węgier w umocnieniu obecnych przymierzy, naturalnie bez ukrócenia własnej zwierzchności węgierskiej.

Prezydent ministrów hr. Tisza, nie wdając się w polemikę z wywodami hr. Karolyiego w sprawie Rumunii, oświadcza, że pragnie jedynie stwierdzić, iż — jak wiadomo — powstał wielki hałas w prasie rumuńskiej. W Rumunii od początku już wojny czyniono wszystko możliwe, aby Rumunię wprzątnąć we wojnę z nami. Prasa ta czyniła rządowi rumuńskiemu gorzkie zarzuty, ponieważ rząd — zdaniem prasy — zaniedbał odpowiedniej sposobności i nie wykorzystał jej przed naszą zwycięską ofenzywą przeciwko Rosyi w maju r. 1915. Prasa ta sądzi, że obecnie nastręcza się ponownie taka korzystna sposobność. Organa te przedstawiają obecne założenie frakcyi Karolyiego w ten sposób, jakoby hr. Karolyi pragnął pokoju za wszelką cenę i dążył do zawarcia odrębnego pokoju z Rosyą. Hr. Karolyi słusznie wystąpił przeciwko temu zapatrywaniu i my wszyscy dobrze wiemy, że on takich tendencyj nie żywi i że nie byłby nawet w możności, gdyby miał takie tendencye, ich urzeczywistnić. Faktem natomiast jest, że to śmieszne oszczerstwo zrobiło pewne wrażenie na opinii publicznej w Rumunii i u ententy. Premier przyłącza się do wywodów hr. Karolyiego, że, jak długo choćby jeden Węgier żyw, naród węgierski do ostatka wystąpi przeciwko atakowi na swą nietykalność.

Premier powiedział dalej: Nie rozpoczynaliśmy tej wojny, ale prowadzić będziemy ją dalej, by bronić naszej nietykalności. Przecież jeszcze dziś domagają się rozkawałkowania monarchii, zwłaszcza Węgier, grożąc tem otwarcie i chcą rozdzielić między siebie krwawe kawałki naszego ciała. Jak długo sprawa tak się przedstawia, w tej izbie nie może być mowy o pokoju, lecz o walce (Długotrwałe oklaski i brawa), gdyż tylko zwycięstwo zapewni możność przyszłego trwałego i honorowego pokoju. **Wszyscy gotowi jesteśmy do zawarcia honorowego i przyzwoitego pokoju, ale w tej chwili nie ma żadnej różnicy zdań ani tu w izbie, ani w całym kraju. Jest naszym obowiązkiem z wytężeniem wszystkich sił walczyć dalej aż do osiągnięcia zwycięstwa.** (Burzliwe oklaski, okrzyki: Eljen, brawa).

Sejm przystąpił następnie do porządku dziennego, t. j. do obrad nad przedłożeniami podatkowymi.

Pod koniec posiedzenia przyszły pod obrady interpelacye. Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 10 przed południem.

Akcya partyi niezawisłości.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 10 sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu partyi niezawisłości oświadczył hr. Wojciech Apponyi, że z okazyi konkretnej kwestyi, która już od dłuższego czasu zajmowała opinię publiczną, na wniosek hr. Karolyi'ego wybrano nie akcyę parlamentarną, lecz formę **memoryału, wystosowanego bezpośrednio do Tronu,** aby dokumentem, w którym wyrażono życzenia stronnictwa, móc w swoim czasie udowodnić krajowi, że w sprawie tej stronnictwo nie było bezczynnem. Ze względu na odmienne o tem umieszczone wiadomości, uważał hr. Apponyi za konieczne fakt ten stwierdzić i oświadczyć, że memoryał z upoważnienia rady prezydyalnej wypracował i sam złożył w kancelaryi gabinetowej.

Odwiedziny Eks. Kuka w Warszawie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Z Lublina donoszą:

Gen. gubernator austro-węg. okupacyi w Polsce zamierzał już oddawna odwiedzić niemieckiego generał gubernatora w Warszawie. Zamiar swój spełnił obecnie, wyjeżdżając dnia 1 bm. osobnym samochodem, który stanął w dawnej stolicy Polski o godz. pół do 3 po poł. W otoczeniu J. E. Kuka znajdowali się: Nowy szef cywilny przy gen. gubernatorstwie eksc. dr Jerzy Madeyski, szef sztabu gen. podpułkownik Hausner, przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. poseł bar. Hönnig, reprezentanci armii niemieckiej podpułkownik Bülow i rotmistrz ks. Ratibor, oraz osobisty adjutant gen. gubernatora kap. Fiala. Po południu tegoż dnia złożono szereg oficyalnych wizyt, a więc przedewszystkiem u eksc. Beselera, szefa zarządu cywilnego eksc. Kriesa, arcybiskupa Kakowskiego, prezydenta miasta ks. Lubomirskiego i u wielu wyższych dygnitarzy wojskowych. Wieczorem wydał eksc. Beseler na zamku królewskim obiad na cześć gości, w czasie którego wzniesiono toasty na cześć sprzymierzonych monarchów, przyjęte z zapałem przez zebranych.

Następnego dnia udało się całe towarzystwo statkiem, przybranym flagami, do Modlina. Pogoda ustaliła się przepiękna. Zwiedzono twierdzę i osadę pod przewodnictwem obecnego komendanta a po spożyciu u niego śniadania wrócono samochodami przez Serock, Zegrze i Jabłonnę do Warszawy. Wieczorem gościł przybyłych przedstawiciel austro-węg. naczelnej komendy w Warszawie, pułk. Paić.

Dzień 3 bm. poświęcono zwiedzaniu miesta. Z wielkiem zainteresowaniem oglądano zamki królewskie w Natalinie i Wilanowie, a w samej Warszawie pałac Łazienkowski, słynny dom Fukiera i jego składy win i piwnice, oraz Muzeum Tow. ochrony zabytków sztuki w domu Barycza na Starym Rynku. Eksc. Kuk i jego otoczenie oglądali z żywą ciekawością piękne te zbiory, będące niezatartymi dokumentami polskiej kultury i sztuki, a eksc. Kuk skorzystał z tej sposobności, aby ze swej strony przyrzec poparcie owych zbiorów i celów Towarzystwa także na obszarze Królestwa Polskiego, pozostającego pod zarządem austro-węg. armii. W katedrze warszawskiej zatrzymali się goście również dość długo. Tutaj oprowadzał ich jeden z kanoników katedralnych, pokazywał pomniki i dzieła sztuki i tłómaczył historyczne i narodowo ich znaczenie. W południe odbyło się u przedstawiciela ministerstwa spraw zagr. bar. Andriana śniadanie, w którem wzięły udział także panie z polskiego towarzystwa warszawskiego i kilku wpływowych reprezentantów tamtejszego społeczeństwa.

Po godz. 10 wieczorem powrócono do Lublina. Eksc. dr Madeyski objął następnego dnia urzędowanie.

Dotychczasowy kierownik komisaryatu cywilnego radca dworu hr. Jerzy Wodzicki opuścił już Lublin, żegnany przez grono urzędników, przydzielonych do gen. gubernatorstwa i udał się na swój nowy posterunek służbowy.

Instytut rolniczy w Puławach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Czyniąc zadość życzeniom interesowanych kół naczelna komenda armii zajęła się projektem aktywowania instytutu rolniczego w Puławach. W tym celu **profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Stefan Surzycki wypracował projekt, oraz w dalszym ciągu toczyć się będą studya i badania na miejscu i na podstawie tych prac przedwstępnych i ich zaopiniowania przez miarodajne organa fachowe profesor Surzycki zostanie upoważniony, w razie aktywowania zakładu, do dobrania w sposób nieobowiązujący koniecznego personalu i zestawienia sił pomocniczych.**

Generał Koevess na froncie rosyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 10 sierpnia.

»Temps« wyraża zdziwienie, że generał-pułkownik Koevess nagle pojawił się na froncie rosyjskim.

Dziennik ten pisze: Nieszczęśliwym trafem generał Leszyckij był zmuszony wstrzymać swój atak na południowem skrzydle armii Bothmera, aby przeciwdziałać Koevessowi, który doliną Prutu schodzi z Karpat. Koevess do niedawna był jeszcze w Serbii. Jakżesz mógł stamtąd odejść? Jestto rozdział z historyi, którego z wielu powodów jeszcze dotąd nie omawiamy i nawet poruszyć nie możemy.

Aprobata polityki kanclerza Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 10 sierpnia.

»Bayer. Staats-Ztg.« donosi, że w pałacu kanclerza Rzeszy w Berlinie obradowała **komisya dla spraw zagranicznych rady związkowej,** która podczas wojny już kilkakrotnie się zbierała, by usłyszeć z ust kanclerza oświadczenie o ogólnej sytuacyi politycznej. Także i tym razem dał kanclerz szczegółowe przedstawienie całej sytuacyi politycznej i omawiał wszystkie bieżące kwestye, poczem zaaprobowano jednomyślnie politykę, przestrzeganą przez kanclerza Rzeszy.

Konferencya socyalistów francuskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 10 sierpnia.

Według sprawozdań francuskich dzienników o obradach narodowej rady partyi socyalistycznej francuskiej przyjęto rezolucyę większości, oświadczającą się na razie przeciw podjęciu międzynarodowych stosunków, a to 1824 głosami przeciw 1085. Mniejszość przyjęła wynik bardzo hałaśliwie, wzbraniała się brać udział w głosowaniu nad poszczególnymi ustępami rezolucyi i opuściła salę.

Mowca za rezolucyą większości Renaudel oświadczył w ciągu dyskusyi, że współdziałanie z niemieckimi socyalnymi demokratami dopiero wówczas będzie możliwem, gdy się uwolnią od odpowiedzialności, jaką za wojnę ponoszą i gdy w miejsce cesarstwa utworzą republikę.

Pressemans powiedział: Zapewniano nas, że zwycięstwo jest blizkie, ale dziś musi się położenie tak oceniać, jakiem ono jest. Chcemy zastosować wszystkie środki, aby możliwie jak najrychlej kres położyć wojnie. Pragniemy, aby partya socyalistyczna nie poniechała żadnego środka celem przywrócenia pokoju, gdy ten honorowo będzie możliwy. Musimy nasz rząd interpelacyami zmusić do oświadczenia się o celach wojny.

Walki o Thiaumont.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 sierpnia.

Wczorajsze wieczorne sprawozdanie wojskowe donosi, że Francuzi ponownie wtargnęli do warowni Thiaumont.

Ustąpienie angielskiego ministra oświaty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 sierpnia.

Biuro Reutera donosi:

Prezydent urzędu oświaty Henderson ustąpił, gdyż nie mógł wypełniać obowiązków ministra oświaty obok zadań związanych z pracą w stronnictwie. Jak słychać, pozostaje Henderson jako mąż zaufania partyi robotniczej w gabinecie.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 sierpnia.

Według wczorajszego sprawozdania wojskowego, trwa dalej walka w dojściach do Guillemont. Na północny zachód od Pozieres udało się nieprzyjacielowi obsadzić okopy o rozmiarach 50 yardów.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 sierpnia.

(Biuro Wolffa). W czasie od dnia 31 lipca do 5 sierpnia jedna z naszych łodzi podwodnych na morzu Północnem zatopiła trzynaście parowców rybackich angielskich i jeden państwowy parowiec węglowy angielski.

Londyn, 10 sierpnia.

Ag. Lloydsa donosi ze Sztokholmu: Koło okrętu latarniczego »Sinngrundet« został okręt duński zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Parowiec angielski »Trident« ma być także zatopiony.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 10 sierpnia.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza:

Front kaukazki: Wojska rosyjskie, które wskutek niedogodności dróg oraz trudności wynikłych z pory roku, od pewnego czasu trzymały się w okolicy Bitlis i Musz, wskutek gwałtownych ataków i naporu, jaki nasze wojska od tygodnia na prawem skrzydle ze skutkiem wywierały, **były zmuszone w tył ustąpić, przyczem armaty, karabiny i jeńcy pozostały w naszych rękach. Łańcuchy górskie na południe od Bitlis i Musz, które nieprzyjaciel możliwie doskonale ufortyfikował i zacięcie bronił, zostały przedwczoraj w zupełności przez nas zajęte. W nocy z 7 na 8 bm. odebraliśmy miejscowość Bitlis. Dnia 8 bm. rano poddały się na południe od Musz dwie nieprzyjacielskie kompanie piechoty wraz z bronią. Ścigamy nieprzyjaciela, który ucieka w kierunku Murad.**

W centrum i na lewem skrzydle nie było żadnej znaczniejszej akcyi bojowej.

Z innych frontów nie nadeszły żadne doniesienia.

Konstantynopol, 10 sierpnia.

Wojska tureckie wkroczyły do Musz i Bitlis.

Sprzedaż Palestyny na rzecz syonistów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 10 sierpnia.

Ze strony miarodajnej ogłoszono następujące oświadczenie:

Od pewnego czasu prasa ententy jako też pewne organy prasy amerykańskiej rozpuszczają fantastyczne wiadomości, które rzekomo otrzymały od byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Konstantynopolu, Morgenthaua, jakoby wymieniony ambasador prowadził rokowania z rządem otomańskim celem osiągnięcia sprzedaży Palestyny na rzecz syonistów. Według tych samych doniesień, wielki rabin miał być desygnowanym na ambasadora tureckiego w Waszyngtonie dla pertraktacyi co do warunków sprzedaży. W końcu miał mu zaproponować rząd turecki stanowisko ministra rolnictwa przy zachowaniu stanowiska ambasadora.

Rząd cesarski powątpiewa, by p. Morgenthau, który do niedawna zajmował tak ważne stanowisko ambasadora mocarstwa, mógł był złożyć podobne oświadczenia, które nietylko są śmieszne, ale odzwierciedlają anormalny stan duchowy. Ponieważ jednakże Morgenthau dotąd nie pośpieszył z zaprzeczeniem kłamstwom, które w jego imieniu są rozgłaszane, rząd otomański uważa za wskazane poinformować o tem opinię publiczną, że doniesienie to nie polega na prawdzie i jest w całości wymysłem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu lub widział przejeżdżającego mego brata **Józefa Sanojcę**, komisarza targ. z Kołomyi w czasie ostatniej ewakuacyi, raczy łaskawie donieść pod adresem: Anna Sanojcówna, nauczycielka, Jordanów, ul. Bystrzańska 167 (Galicya). 5830

Poszukuję brata **Getzela Schätza**, który przed wojną wyjechał do szpitala w Wiedniu. Z końcem lipca 1914 podobno wrócił do Królestwa Polskiego, poczem słuch o nim zaginął. Gdyby kto wiedział o miejscu jego obecnego pobytu, zechce łaskawie donieść o tem do Administracyi „Nowej Reformy" pod **5803**. Wszelkie koszta zwrócę z wdzięcznością. 5805 1 0

Proszę panów oficerów i jednorocznych ochotn. z 57 pułku 8 komp. o jakąkolwiek wiadomość o moim bracie jednorocznym ochotniku kapralu **Leonie Weichselbaumie**, który został ranny dnia 2-go lipca. Henryk Stiel, Podgórze, droguerya. 5820 1 3

Słuchaczka medycyny
ze znaczną wprawą pielęgniarską poszukuje odpowiedniego zajęcia płatnego w Krakowie lub na wyjazd. Zgłoszenia pod **Irena M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5818 1 3

Absolwentka
gimnazyalna poszukuje praktyki w aptece na prowincyi. Oferty: Sokołowska poste rest. Poronin. 5823 1 2

Osoba
umiejąca prowadzić wiejskie gospodarstwo i kuchnię, zaraz przyjmie posadę na wsi. — Zgłoszenia pod **„Gospodyni"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5825 1 3

Leśniczy rządowy
z dłuższą praktyką, z egzaminami, podejmie się na czas ewakuacyi prowadzenia wszelkiej manipulacyi lasowej za odpowiedniemi dyetami. Pichor, o. p. Zabierzów koło Niepołomic. 5817 1 2

Słuchaczka filozofii
władająca językiem niemieckim jak rodowitym, przyjmie odpowiednią lekcyę w Zakopanem lub okolicy, najchętniej przy rodzinie. Zgłoszenia pod **L. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5819 1 3

Agronom
akademik, z praktyką, poszukuje posady administratora większego majątku lub w instytucyach rolniczych. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Karol Mikoś, Surochów (poczta loco). 5837 1 3

Buchalter
bilansista, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Rzetelny" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5822

Leśnik
z ukończoną szkołą lasową lwowską, kilkunastoletnią praktyką, zmieni posadę. — Zgłoszenia: Leśnik, Bochnia, ul. Floris 905. 5821 1 4

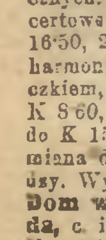
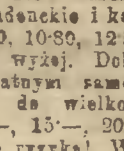
Czysty
spokojny pokój dla dwóch osób, z łazienką i ewentualną obsługą, w pobliżu pl. Matejki poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „R. R." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5792

Montera
do ogrzewań centralnych poszukuje za dobrem wynagrodzeniem lub akordem galicyjska firma instalacyjna. Zgłoszenia ustnie lub pisemne: Rodakowski, Zwierzyniecka 11, Kraków. 5796 1 3

Do handlu
towarów kolonialnych, łakoci i win **Jana Kołojowskiego w Wadowicach** potrzebny jest **chłopiec** do praktyki. 5801 1 3

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Kestner, Bracka 5.** 5923 13 29

Bezpłatnie

otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający wielki wybór różnego rodzaju instrumentów muzycznych. Skrzypce studenckie i koncertowe K 8·60, 9·60, 10·80, 12·50, 16·50, 23·50, 28·50 i wyżej. Dobre harmonijki z bezpłatnym samouczkiem, stosownie do wielkości K 8·60, 10·50, 11·—, 15·—, 20·— do K 150·—. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada**, c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1355 (Czechy). Export do wszystkich części świata. 5555 2 20

OGNIE SZTUCZNE i zapałki bengalskie
w różnych odmianach poleca **H. NIEMETZ, KRAKÓW ulica Karmelicka l. 15.** 4212 25 26

Asystent
przyjmie posadę w aptece. Tow. farmaceutyczne „Unitas" w Krakowie, szpital św. Łazarza. 5791 1 2

Koncypient
rutynowany, z długoletnią praktyką, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: Dr Pesvek, Wien, II., Hermineng. 17/5. 5807 1 3

Wiedeńska fryzyerka
damska czesze, odduje w domu i poza domem. Modne i historyczne fryzury; udziela lekcyj czesania; wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli, uskutecznia manikure i pedikure. Antoniczek, Kraków, Floryańska 21, II p. 5767

Pokoje
1, 2 lub 3, obiady domowe. Kremerowska 14, I piętro. 5797 1 3

Na sezon zimowy
przyjmuję kapelusze męskie, damskie i dziecięce do prania, farbowania i przefasonowania według najnowszych modeli wiedeńskich w przeciągu 24 godzin. J. Gross, Kraków, Stradom l. 27, wyrób kapeluszy. 5812 1 3

Poszukuję
praktykanta z dobrego domu, z ukończoną 4 klasą gimnazyalną. — Zgłoszenia przyjmuje Droguerya „Sanitas", Kraków, ul. Długa 18, między godz. 4—5. 5810 1 3

Do wynajęcia
lokal obszerny na fabrykę. Gaz, wodociąg, kanał. Wiadomość, ul. św. Gertrudy 13, II p. 5809 1 4

Kto zamierza
kupić lub sprzedać dom, majątek ziemski, zakład przemysłowy i t. d.
kto poszukuje
służącej, stróża, ekspedyentki, pom. handl., oficyalisty, siły biurowej i t. p., niechaj **z zaufaniem** wróci się **do Biura** Tumidajowicza, b. prof. gimn. **w Krakowie**, ul. Poselska 20, I p. 5786 1 3

Ogród z budynkami
o 25 ubikacyach (całość około 500 sążni) blizko stacyi tramw. sprzeda ekazyjnie **Biuro** Tumidajowicza **w Krakowie**, ul. Poselska 20, I p. 5737 1 3

Starożytności
... KSIĘGARNIA KATOLICKA ... MIKOWSKIEGO ...
4942 5 10

Dom, półtora morgu
pola z ogrodem, 10 minut od stac. kol., nadający się na interes. Cena 20.000 K. Sprzeda firma J. Ropski, Szewska 5. 5623 3 3

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, **Sławkowska 24.** 4799 12 30

Nauczycielka
języka niemieckiego przygotowuje do wszystkich egzaminów w tym języku, jakoteż udziela konwersacyi. Zgłoszenia listowne pod **„Nauczycielka"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4662 10 0

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej recepty ręcznej, 42 K.
6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K.
20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 40 K.
Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwono lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.
6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 260 cm długich 50 K.
80 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 85 K.
Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 62 0
Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Poszukuje się
do wynajęcia w dzielnicy Zwierzyniec lub Dębniki domku o kilku schludnych ubikacyach z ogrodem na czas dłuższy. Zgłoszenia: Kapitan Malek, Zwierzyniecka 44. 5794 1 3

Obiady
prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 4531 20 20

Kilka olejnych obrazów
nieżyjących malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—6 po południu. Ul. Powiśle 2, I p., od frontu. 5460 8 0

Poszukują posad:
Nauczycielki Polki z wykształceniem gimn. i gimn. real., również z maturą sem.
Nauczycielka Niemka z muz. i **Niemka** z ang. i franc.
Polki fröblanki i **Polki int.** do zarządu domem i wychowania dzieci.
Profesorowie pryw. do nauki gimn. **Nauczyciel** ludowy i rutynowana **nauczycielka** fort. poszukują lekcyj.
Bony Niemki do dzieci.
Biuro nauczycielskie **E. de Teisseyre, Kraków**, Sławkowska 4, II p. 5403 5 5

Zarząd dóbr Niebylec
poszukuje **rolnika**, wolnego od wojska, władającego językiem polskim w słowie i piśmie, bez różnicy wyznania. Odpisy świadectw nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Posada do objęcia zaraz. Poczta w miejscu. 5474 7 12

Potrzebni:
Gospodyni
do zarządu kawiarni.
Kasyerka
z kaucyą.
Ekspedyentka
władająca język. niemieckim
Zgłoszenia: **J. Michalik**, Cukiernia, Kraków. 5800 1 5

Poszukuje się nauczycielki
rodowitej Niemki, do dziewczynki dziesięcioletniej. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „N Reformy" pod **„Prowincya"**. 5530 3 3

Fortepiany:
Steinway i Blüthner
nadeszły do składu fortepianów **Zelony Smolarskiej, ul. Wiślska 7.** 5540 4 5

Ważne dla jednorocznych.
Koń, złoty Fuchs, 6 lat, wspaniałej reprezentacyi, 172 wysoki, dobrze ujeżdżony, bez żadnej wady, wraz z kompletną oficerską uprzężą, zaraz do sprzedania. Wiadomość z grzeczności u p. Hostyńskiej, Kraków, Franciszkańska 4. 5644 4 4

Ul. Szlak l. 8
zaraz do wynajęcia 2 pokoje, przedp., kuchnia, na żądanie z meblami, na II p., front., oraz 2 pokoje, przedp., łaz., inst. elektr., z mebl. na parterze, od frontu, od 1 września do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u dozorczyni. 5672 3 3

Pokost sztuczny
smar do wozów 5682 3 8
Oleje maszynowe, cylindrowe
Tłuszcz Tovota
Wazelinę
poleca i dostarcza
Zygmunt Stein
Podgórze, ul. Rękawka 15.

Bazar Krajowy
Kraków, ul. Szewska 22
Lwów, ul. Akademicka 10
poleca najtaniej wyrobu krajowego: wyroby koszykarskie, majolikę, rzeźby zakopańskie, galanteryę, portfele, portmonetki, torby z Miejsca Piastowego, kufry, pudła podróżne i t. p. 5625 1 3

Puder łopianowy
FRANCISZKI BUDZIASZEK
najlepszy środek do pielęgnowania włosów
przez 10 lat wypróbowany, posiada następujące zalety: usuwa łupież i tłuszcz, wzmacnia cebulki i przyspiesza porost włosów, chroni przed przedwczesną siwizną. P. T. Panie, które po umyciu wodą dostają bólu głowy i kataru, osiągają pożądany skutek, czyszcząc tylko głowę pudrem łopianowym, który jest w rodzaju piasku, czyni włosy puszystemi, ułatwia uczesanie fryzury. Przy chemicznem zbadaniu przez lekarzy, został uznany jako środek najlepszy na włosy, czego dowodem liczne podziękowania. Cena pudełka 2 K, dużego 3 K. — Do nabycia w Krakowie u firm: Reim i Sp., Rynek, Droguerya Wilkosza Karmelicka; ul. Sławkowska: Lenert i Drobniak, Mag. farm. Jan Link, Sławkowska 1, Sporn i Bękner, ul. Floryańska, Skład apteczny „Sanitas", ul. Długa 18, Hanak i Ska, ul. Szewska. Drohobycz: Wisłocki; Bochnia: Szymanowicz; Zakopane: Droguerya Ossowskiego; Nowy Targ: Apteka Ossowskiego; Tarnów: Apteka Adlera. 5799
Skład wysyłkowy: Kraków, ul. Floryańska l. 23, II p., Fr. Budziaszek.

Zakład dentystyczno-lekarsko-techniczny
Dla P. T. Polaków znacznie umiarkowane ceny — Ordynuje codziennie: g. 9—12, 3—6. **Wiedeń, I, Rotenturmstrasse 5,** I piętro, róg Stefansplatzu. Telefon 13.267. 5683 2 6

WPISY
na kursa buchalteryi, rachunkowości państwowej, stenografii, pisania na maszynach i t. d. w **Szkole buchalteryi „Hermes" J. Filcha w Krakowie, Floryańska 39, II p.,** codziennie od godz. 9—12 i od 3—5. 5826 1 10

ZAKŁAD NAUKOWY SS. Najśw. Serca Jezusowego
(tymczasowo w Pleszowie)
rozpoczyna rok szkolny dnia 15 września b. r. ponownie w **Górze Zbylitowskiej** pod Tarnowem. 5776 1 3

DO KANALIZACYI:
o cienkich ścianach
patent. cementowe rękawnice
we wszelkich wymiarach, w wielkich ilościach wnet do dostarczenia. Wyrób maszynowy. Lekki. 5602 3 10
Na chodniki:
płyty granitoidowe
(prawnie chronione).
Układanie na piasku bez zaprawy wapiennej.
Zupełne zastępstwo kamieni naturalnych.
B. FISCHMANN & COMP.
fabryka wyrobów cementowych
Berno (Morawskie) — Schimitz.

Zawiadamiam, że
Handel tow. korzen. i delikatesów
pod firmą
TEOFIL NIKIEL
został przeniesiony z ulicy Pędzichów na
ul. Długą l. 6.
Z poważaniem
Teofil Nikiel.
5757 2 5

DACHÓWKI ciągnione i tłoczone karpiówki wszelkiego rodzaju
Drenowe rurki
poleca
fabryka Gustawa Kandlera w Karniowie

Cegłę murarską pełną i pustą, stropową, sklepieniową i płyty puste na **ścianki działowe**
zastępstwo na Galicyę, Bukowinę, Śląsk połud.-wsch. i Król. Pol. **S. Freundlich, Kraków, ul. Wrzesińska 11.**
4816 6 12

Enzesfeldzka fabryka amunicyi i wyrobów metalowych, Tow. akc. w Enzesfeld-Lindenbrunn koło Wiednia poszukuje większej ilości zdrowych, pilnych i językiem niemieckim władających
męskich i żeńskich sił pomocniczych
za dobre wynagrodzenie. Mieszkań i środków do życia poddostatkiem, codziennie kursują pociągi robotnicze z Wiednia do Enzesfeld. Pisemne zapytania i osobiste zgłoszenia do **Dyrekcyi w Enzesfeld-Lindenbrunn,** Dolna Austrya. Koszta podróży zwraca się w razie przyjęcia. 5679 3 3

Panna
biegła w krawieczyźnie i białem szyciu, poszukuje zajęcia na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Zdolna"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5775 2 4

Przyjmę sierotę
bez ojca i matki po legioniście lub wogóle po żołnierzu-Polaku, od lat 15, jako pomocnicę do kuchni i gospodarstwa domowego, zaraz za odpowiedniem wynagrodzeniem i całem utrzymaniem. Zgłoszenia list.: Emilia Cichocka, Ropczyce. 5780 2 2

Magister farmacyi
z pięcioleciem, katolik, poszukuje posady na prowincyi. — Zgłoszenia przyjmuje **Robert Gina,** Kraków, Radziwiłłowska 17, II p. 5768 2 3

Do egzaminu
z rachunkowości państwowej przygotowuje w krótkim czasie pod przystępnemi warunkami: **Teofil Falęcki,** radca rachunkowy sk., **Biała,** ulica Lipnicka 14. 5774 2 2

Kierownik tartaku
wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Kierownik tartaku"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5736 2 3

Do sprzedania
wózek półkryty, prawie nowy, do zaprzęgu na jednego lub dwa konie, pokrycie skórzane, osie do oliwienia, angielska uprząż dla konia w bardzo dobrym stanie. Wiadomość u portyera hotelu „Belvedere". 5758 2 2

„Kocham Cię!"
Sercem do serca. Bukiet oświadczyn dla pań i panów. Wierszyki Starego Szpaka z Wieczystym Kalendarzem Solenizantek. 26 ilustracyi. Cena 60 h. Przesyłka pocztą gratis, polecona o 25 h drożej. Kraków, Floryańska 49, III p., Kiljan. 5726 3 3

Papę dachową
Pokost sztuczny
Klej stolarski 5754 2 5
Smar do wozów
Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Tłuszcz Tovota
poleca i dostarcza
Generalna Reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego
JAN GODZICKI
w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

Kelner
w średnim wieku, wolny od wojska, poszukuje zaraz zajęcia w większej restauracyi. Wiadomość: Peszkowski, Skawina. 5742 2 3

Apteka w Ropczycach
poszukuje natychmiast **aspiranta** lub **aspirantki,** II lub III roku. 5746 3 3

Poszukuje się mieszkania
umeblowanego, złożonego z dwóch pokoi, kuchni i łazienki, przy ulicy, przez którą nie przechodzi kolej elektryczna. Zgłoszenia pod adresem: **L. G.,** Krynica „pod Wisłą". 5750 3 5

Do wydzierżawienia
od dnia 1 lipca 1917 r. folwark około 400 m. pola i łąk z gorzelnią, o trzy mile od Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **T. B.** 5749 3 3

Majątek ziemski
kupię zaraz. Włożę 200 tys. koron. Kosiński, Wien, VIII., Piaristengasse 56. 5753 2 5

Anny Dąbrowieckiej z Kołomyi
proszę o podanie swego adresu do Administracyi „N. Reformy" pod **„Zguba".** 5715 2 2

1000 wyśmienitych
5-h. kostek rosołowych za 20 kor. sprzedaje za pobraniem z Pragi Fabryka środków spożywczych Müller & Co., Praga VII. 5680 5 16

Inteligentna
sympatyczna osoba, rozumiejąca bardzo dokładnie gospodarstwo wiejskie i domowe, szuka miejsca do zarządu domu na wsi lub w mieście, zaraz albo od 1 września. — Pisemne zgłoszenia pod „Praca 28" przyjmuje Biuro dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Szczepańska 9. 5691 3 3

Dwa garnitury młocarniane
do sprzedania:
1) Motor benzynowy firmy Braunera, 4 HP., z młocarnią cepową Hofherra;
2) Motor benzynowy Lorenza, 4 HP., z młocarnią sztyftową firmy Kau a.
Oba garnitury w bardzo dobrym stanie, mało używane. Wiadomość w warsztacie mechanicznym Ludwika Huczka w Pleszowie (poczta w miejscu). 5732 2 2

Nowość!
Mydło sztuczne „Brizol"
do mycia rąk i szorowania
wyrób zachodnioczeskich fabryk wyrobów kaolinowych poleca Generalne zastępstwo na Galicyę
L. & G. KADEN, Tow. akcyjne w Krakowie, Dunajewskiego 6.
Sprzedaż tylko hurtownie. 5795 1 6

ŚWIAT LALEK
jakich tylko serce zapragnie, wszelkiego rodzaju i wyrobu. Specyalnie lalki z blaszan. głowami i prawdziw. włosami, oraz z porcelanowemi głowami, mówiące. Polecamy dla małych dzieci praktyczną, a obecnie najtańszą lalkę z materyi, z blaszaną głową i prawdziwemi włosami, 31 cm 4·50 K, 37 cm 6 K 50 h, 42 cm 7 K 50 h. Zabawki dla dzieci i lalek, oraz wózki. Każde zamówienie wysyła najspieszniej fabryka lalek, Kraków, ulica Wolska 1 a. Cennik na żądanie. 5420 8 10

Ołówki do kopiowania
jakości komerc. kilka tysięcy gross **do sprzedania** zaraz ze składu **Mucklendorfer** Kreide- u. Bleistift Fabrik, A. G. Wiedeń, I, Franz Josef Kai 51. 5688 2 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 88 0

L. 34.135 ex 1916. 5778 2 3

Konkurs.

Krajowa Dyrekcya skarbu rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady **lekarza salinarnego** w I kategoryi przy c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni. Z posadą tą połączone: honoraryum rocznych 2800 K z prawem: do posunięcia do wyższego stopnia po każdych trzech latach służby (do najwyższej kwoty rocznych 3600 K) i do uzyskania dwóch dodatków starszeństwa rocznie po 200 K po 16, względnie 20 latach służby przebytych w I kategoryi, ryczałt na podwody rocznych 1800 K, materyał opałowy po zniżonej cenie i deputat soli według postanowień dla urzędników salinarnych w IX klasie rangi. Termin wniesienia podań do krajowej Dyrekcyi skarbu obecnie w Białej do **15 września 1916 r.** Szczegółowe ogłoszenie i instrukcya do wglądnięcia w Zarządzie salinarnym w Bochni, w krajowej Dyrekcyi skarbu w Białej (D. a. V.) i w Ministerstwie skarbu.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu.

Biała, dnia 31 lipca 1916.

Przyjmę
zaraz posadę, najchętniej dochodzącej. Znam język niemiecki, szycie, czesanie; nadaję się do handlu lub zarządu domu i opieki nad dziećmi, oraz mogę zająć się starszą osobą i lekturą. Zgłoszenia: Z. I., Kraków, Zwierzyniecka 7, u p. Kosterskiej. 5711 3 3

Leśniczy
z niższym egzaminem poszukiwany. Zgłoszenia z referencyami przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Wielkie lasy".** 5617 4 5

Poszukuje się
nauczycielki, Polki, rutynowanej, z językiem niemieckim i francuskim, oraz muzyką, na wieś. Zgłoszenia listowne: Cukrownia Szreniawa, poczta Proszowice, gub. Kielecka, M. Pilecka. 5721 3 3

Praczkę uzdolnioną w praniu i prasowaniu wszelkiej bielizny, oraz jedwabiu i wełny, poleca Ochrona kobiet, Krupnicza 16. 5494

52 morgi
za 35.000 K sprzeda J. Ropski, Szewska 5. 5647 2 2

Dwa sklepy
do wynajęcia zaraz przy Rynku Kleparskim l. 6. Wiadomość na miejscu. 563. 4 4

Pasów lnianych
nieprzemakalnych, własnego wyrobu, **zastępujących pasy skórzane,** dostarcza w każdej długości i szerokości Feliks Laksberger, skład przyborów technicznych, Kraków, św. Gertrudy 7. 5766 2 5

Poszukuję
inteligentnej bony do 2 dzieci. Zgłoszenia między g. 8—9 wiecz. ul. Meiselsa 14, I p. 5740 2 3

Zarządczyni domu
inteligentna, przyjemnej powierzchowności, znająca się na kucharstwie, chowie trzody i drobiu, otrzyma zaraz posadę u samotnego mężczyzny. Warunki według umowy. — Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności sklep p. Janika, Kraków Długa 37. 5761 1 3

Dwóch pokoi
pięknie umeblowanych, frontowych, w pobliżu dworca kolejowego w Krakowie, poszukuje **stadło małżeńskie** od 1 września b. r. do wynajęcia. Zgłoszenie list. pod **„Swoboda"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5804 1 2

Magistra
lub asystent farmacyi znajdzie zastępstwo, względnie stałą posadę w aptece na prowincyi. Zgłoszenia pod **R. T. 11** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5816 1 3

Poszukuję
słonecznego, suchego pokoju umeblowanego, wśród ogrodów, w okolicach Krakowa, z utrzymaniem na dwie osoby. Oferty z podaniem warunków proszę składać w Admin. „N. Reformy" pod H. S. 5824 1 5

Staniczki
w najpiękniejszych deseniach sprzedaje **dziś** z opustem 5 procent Pracownia oraz magazyn bielizny Gizeli Brand, ul. Starowiślna 6. 5813 1 3

3 pokoje
z wszystkiemi przynależnościami, z komfortem urządzone, do wynajęcia od września. Ul. Lubomirskiego 27, I piętro, front. 5814 1 3

Uboga i chora staruszka
75 lat licząca, niezdolna do pracy, prosi o łaskawe, choćby najmniejsze, datki. — Administracya „Nowej Reformy" przyjmuje dla niej wszelkie datki pod **T. M.** 5710 2 0

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondatka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5309 10 20

Ożeni się
nader inteligentny, pensyonowany podurzędnik (czasowo w czynnej służbie) z przystojną, posażną osobą, mającą zawód lub stały dochód, ale tylko **nadzwyczajnie** religijną. Zgłoszenia z adresem do domu, gdyż poste rest. wzbronione, przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **Zbigniew.** 5808 1 3

Poszukuje
towarzyszki życia kawaler lat 24, Królewiak, z wyższem wykształceniem, z powodu wojny nieskończonem, energiczny, przystojny, z **majątkiem** 50.000 K i pragnie **tą drogą nawiązać korespondencyę.** — Panie od lat 20, religijne, z wykształ., posażne, o miłem i łagodnem usposobieniu, uprasza się o łaskawe złożenie zgłoszeń pod **„L'Amour"** do Adm. „N. Reformy". Rzecz traktuję b. poważnie. Dyskrecyę, jak również ewentualny zwrot korespondencyi zapewnia się słowem honoru. Pośrednictwo tylko bliskich krewnych będzie mile przyjęte. 5741 3 3